Nr 128. Kraków, 7 Czerwca — Środa Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Poczt. w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 4	„ 2·50
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 5	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Ustępy z pieniędzmi i przekazy na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. L. A. Krzyżanowskiego, bazar Dworskiego; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za opłatą 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 2; w Paryżu pp. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 6 czerwca.

Rosya wciągnąwszy w sieć swojej polityki wschodniej Niemcy i Austryę i na tak wzmocnionem stanowisku uzyskawszy przychylenie się bezwarunkowe Francyi i Włoch, nie wielką przywiązywała wagę do odmowy Anglii. Mimo niej i wbrew niej zrobimy swoje — zawołał *Wiestnik* petersburski, a w Berlinie i Wiedniu powtórzono te słowa. Ale odmowa Anglii nie pozostała biernym faktem; poparta była bowiem bardzo czynnie wysłaniem silnej floty na wody tureckie i rewolucyą w Konstantynopolu, a lord Derby oświadczył w parlamencie, że rząd jego broniąc interesów i honoru Anglii „bierze w sprawie wschodniej udział przewodni". Dziś już nikt nie wątpi, że Anglia kierowała spiskiem, który obalił Abdula Azisa i równocześnie zniweczył knowania jenerała Ignatiewa. Nie poprzestał jednak na tem gabinet londyński, ale podjął trudniejsze dzieło od tego, jakiego dokonał w Stambule, bo zamierzył rozsadzić przymierze pięciu mocarstw.

I miny są już podsadzone. Zamilkły nagle półurzędowe organa wiedeńskie, choć przed parą jeszcze dniami bez względu na wypadki stambulskie oświadczały, że te nie wpłyną bynajmniej na dalsze postępowanie państw sprzymierzonych; *Reichs-Anzeiger* niemiecki uznał był tylko konieczność zwłoki w wręczeniu memoryału Gorczakowa, choćby dla samych formalnych względów, ale dziś już inny organ gabinetu berlińskiego, *Nordd. allg. Ztg* przypomina słowa Bismarka, że Niemcy nie są bezpośrednio interesowane w sprawie wschodniej i dodaje, że zadaniem polityki niemieckiej jest utrzymać pokój nie tylko we własnym kraju, lecz i w całej Europie i wspierać usiłowania dążące do ustalenia uporządkowanych stosunków.

Pierwsza Francya zachwiała się na odmowę angielską i jakoby żałowała pośpiechu, z jakim przystąpiła do uchwał berlińskich, ale wpływ jej jest dotąd podrzędnym, lubo myśl przywrócenia przymierza zachodniego może się jej uśmiechać. Głównem jednak polem walki między Rosyą i Anglią stały się Berlin i Wiedeń; a bacząc na powyższe słowa organu półurzędowego niemieckiego, zdaje się, że ks. Bismark usuwa się od udziału, w Wiedniu przeto przyjdzie przedewszystkiem w tej chwili stanowcze słowo wyrzec. Gabinet wiedeński nie uczyni tego jednak na własną odpowiedzialność, chyba że będzie pewnym poparcia Niemiec. Jeżeli wszakże prawdą jest, iż rząd serbski nie doprowadziwszy do skutku przymierza zaczepno-odpornego z Czarnogórą, której nie chciał oddać kierownictwa nad powstaniem, uznał nowego sułtana, i to w tej właśnie chwili, gdy wszystko było przygotowane do przejścia wojska serbskiego przez granicę turecką, krok ten Risticza byłby dowodem, że Serbia przestała oglądać się na Rosyę, a przeto mogła być do tego kroku zniewoloną chyba za radą z Wiednia. Jeśli taką zaś dano jej tam wskazówkę, to oczywiście nie podzielałaby Austrya polityki rosyjskiej, usiłującej zwalać na Turcyę wszystkie trudności, a przeto i wojnę z lenniczymi książętami.

Czy gabinet petersburski zagrożony przez Anglię izolowaniem, będzie zdołał przyjąć na siebie cały ciężar interwencyi — wątpimy. Ale z drugiej strony cofnięcie się jego równałoby się niemal drugiej klęsce krymskiej, a to na polu dyplomacyi, gdzie czuł się silniejszym od wszystkich. Wprawdzie mogłyby rządy osłodzić tę klęskę wszystkiemi względami form pochlebnych, niemniej jednak następstwa takiej przegranej dyplomatycznej stworzyłyby nowy system polityczny Europy w miejsce przymierza trzech Cesarzów.

Sprawa wschodnia zostałaby więc jeszcze raz odroczoną — nie rozwiązaną. Nie Rosya jednak byłaby powołaną do tego zadania w przyszłości. Turcya miała teraz upaść pod zamachem panslawizmu; upadku tego dokonałby w to miejsce liberalizm zachodni, który tem snadniej rozkładać będzie spółeczność będącą aglomeratem różnorodnych ludów i sprzecznych pojęć religijnych i socyalnych, iż wpływ jego w każdej warstwie i każdej grupie odmienne sprowadzałby przeobrażenia. Reformy mają Turcyę zbawić? A któryż z jej ostatnich sułtanów nie rozpoczynał rządów swoich od reform? Czy turek, grek, słowianin lub albańczyk z mieszaniny tych ras zrodzony da się zarówno wcisnąć w ramy organizacyi politycznej na zachodnią formę modelowanej?

Ale to rzecz późniejszych czasów. W tej chwili już nie o rozwiązanie kwestyi wschodniej rzecz się toczy, ale o stanowisko Rosyi w Europie, o utrzymanie sojuszu trzechcesarskiego nie w zewnętrznej tylko formie, lecz w istocie jego treści, w jego charakterze arbitra kwestyj europejskich.

Już po napisaniu tego co powyżej, doszła nas następująca depesza telegraficzna:

Konstantynopol 5 czerwca. Abdul-Azis odebrał sobie życie d. 4 b. m. rano w napadzie szaleństwa. Protokół przez dziewiętnastu lekarzy podpisany stwierdza, że śmierć nastąpiła przez samobójstwo, w skutek ujścia krwi spowodowanego zranieniem nożyczkami arteryj u rąk powyżej łokcia. Pogrzeb odbył się wczoraj z wielką okazałością przy udziale wszystkich ministrów i wszystkich dostojników. Zwłoki pochowano w mauzoleum sułtana Mahmuda.

Zatem nie został uduszony Sułtan strącony z tronu, jak głoszono w Europie nazajutrz po jego upadku; zaledwie jednak minister spraw zagranicznych rozesłał depeszę do reprezentantów Turcyi za granicą, w której odparł tę potwarz rzuconą na nowego Sułtana i rząd jego, dodając, że Abdul-Azis otoczony jest wszystkiemi względami należnemi jego osobie, już nas telegram zawiadamia równoczeście o śmierci jego i o wspaniałym pogrzebie. Sam on sobie jednak życie odebrał, i to w napadzie szaleństwa. Na nic się atoli nie przyda świadectwo dziewiętnastu lekarzy stwierdzające ten rodzaj śmierci, a nowy Sułtan i rząd jego powinni byli o tem wiedzieć zawczasu i rozciągnąć czujną opiekę nad zdetronizowanym Sułtanem, aby sobie krzywdy nie wyrządził. Któż bowiem oczyści ich z podejrzenia? kto uzna prawdziwość protokólarnych zeznań lekarzy? kto nie przypuści, że tron nowego Sułtana był zagrożony kontrrewolucyą, która dziś traci ze śmiercią strąconego Sułtana cel swój i podstawę? W oczach Turków prawowiernych nietykalną jest odtąd osoba Murada V jako najstarszego z żyjących następców kalifa, a zatem śmierć ta byłaby dowodem, że nie wystarczyła formuła: „z łaski Bożej i woli narodu", lecz trzeba było uprawnić nowego Sułtana w oczach także prawdziwych muzułmanów. Europa jednak inaczej oceni zgon Abdula-Azisa; zapytać ona może: czy śmierć ta daje rękojmię, iż nowy rząd turecki wszedł na prawdę na drogę reform, lub też ma on dwa oblicza: jedno dla Europy łagodne i humanitarne; drugie dla swoich poddanych, za którego skinieniem wierni słudzy duszą sznurkiem lub nożyczkami zakłuwają. Wątpimy więc, aby znalazł się sposób uchylenia od rządu tureckiego podejrzenia, historya zaś dała nam wiele przykładów, że sąd powszechny choćby na mylnem oparł się przypuszczeniu, nabiera mocy faktu, którego już żadne zaprzeczenie nie osłabi.

Śmierć Abdula Azisa usunęła powód do kontrrewolucyi, ale natomiast pogorszyła stanowisko jego następcy w obec Europy. Czy zaś będzie miała jaki wpływ na dalszy przebieg sprawy wschodniej, tego przesądzać niepodobna.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 5 czerwca.

(*R.*) Aż do obalenia sułtana Abdul-Azisa największym argumentem za pewnością utrzymania pokoju europejskiego przynajmniej na rok jeden było pytanie: kto z kim bić się będzie? Najbystrzejszem okiem nie można było dopatrzeć się stron walczących, albowiem nawet walka między Serbią i Czarnogórą a Turcyą niemiałaby cechy wojny europejskiej. Teraz zmienił się stan rzeczy znacznie, a kto wie, czy hr. Andrassy, dziś zapytany w delegacyach, mógłby z równą pewnością wziąść na siebie rękojmię, że pokój ocalonym zostanie. Możność wojny dziś wielu już przypuszcza, oddając się wszelako nadziei, że izolowanie Rosyi zdoła ją zażegnać. Dziś cała nadzieja utrzymania pokoju europejskiego polega na dość uzasadnionem przypuszczeniu, że izolowana Rosya nie zechce po raz wtóry podjąć jak w r. 1853 wojny przeciw całej prawie Europie. *Nowa Presse* wczoraj sza dość alarmujący podała artykuł tej treści, że obecnie Anglia i Rosya usiłują pozyskać dla siebie Austryę i że Austrya niebawem rozstrzygnąć musi, po czyjej stanie stronie. Tak ze strony rosyjskiej, jak i ze strony angielskiej miały już nadejść propozycye pozytywne.

Artykuł *Nowej Pressy* ma cechę jakby pewnego rodzaju ultimatum. Tak daleko rzeczy jeszcze na szczęście nie doszły, ale główna treść tego, co twierdzi dziennik wspomniony, odpowiada w zupełności chwilowemu położeniu rzeczy. Austrya będzie musiała nader prędko, może prędzej, aniżeli dyplomacya mniema, powziąć decyzyę, po czyjej stanąć stronie. Najgorszą byłaby połowiczność, wahanie się, a rola podobna, jak w wojnie krymskiej. Tradycya austryacka; której nie uznaje wprawdzie hr. Andrassy, przemawia za aliansem z Anglią, który zapewnia Austryi środki finansowe i który zdolen ocalić *status quo* na Wschodzie; alians zaś z Rosyą prowadzi na drogę podziałów, zdobyczy, ale i pewnej awanturniczej polityki. Że detronizacya Sułtana nie wzmocniła przymierza trzech mocarstw północnych, dowodzi wczorajszy artykuł *Fremdenblattu*, który wyraźnie przyznaje, że Anglia brała udział w spisku stambulskim, że Austrya była wtajemniczoną, dalej z aliansu sześciu mocarstw europejskich kolejno odpadła Anglia, teraz zaś odpadną Francya i Włochy, wreszcie że mnożą się punkta sprzeczne między polityką austryacką i rosyjską; że Rosya zerwie przyjaźń z Austryą i Niemcami, jeśli puści Serbię i Czarnogórę na Turcyę. Niestałość trzech mocarstw północnych może zresztą znaleść wyraz w sprawie uznania nowego Sułtana, jeśli prawdą jest, że Austrya i Niemcy gotowe natychmiast uznać Murada V, Rosya zaś rozmaite robi trudności. Uznanie Sułtana ze strony Serbii ma tylko znaczenie etykietalne, nie tamuje ono w niczem dalszych jej przygotowań wojennych.

Minister skarbu baron De Pretis wziął zaliczkę 25 milionów od tutejszych banków i bankierów, którą spłaci po emissyi renty w złocie. Potrzeba tej pożyczki była przewidzianą w chwili, gdy rząd zażądał upoważnienia do emissyi renty złotej.

Następcą po ś. p. jenerale Johnie zostanie z pewnością jenerał-porucznik baron Packeny, stojący załogą w Preszburgu. Brał on udział już w r. 1849 w bitwie pod Nawarrą jako szef sztabu w korpusie arcyksięcia Albrechta. O trafności wyboru tego głosy są podzielone. Nieprawdziwą jest wiadomość o bliskiej nominacyi jenerała Benedeka ministrem wojny, lubo nie zaprzeczają, że baron Koller z powodu słabości trwa przy dymisyi.

Peszt 1 czerwca rano.

△ Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu delegacya austryacka ukończyła już swoje czynności, uchwaliwszy budżet wydatków wspólnych na 1877 r. i odpowiednią ustawę finansową, a tegoroczna jej sesya zamkniętą została. Delegacya węgierska ukończy dzisiaj na popołudniowem posiedzeniu swoje zadanie i obrady.

Ponieważ uchwalenie wszystkich działów budżetu ukończyła delegacya austryacka 31 maja, a węgierska 1 czerwca rano, przeto przedwczorajsze i wczorajsze posiedzenie zajęte były tylko wymianą między niemi nuncyj i wyrównaniem niewielkich różnic w uchwałach. Znaczniejsze różnice były tylko w uchwałach co do wydatków nadzwyczajnych na armię. Delegacya węgierska sądząc, że w r. 1877 nie będzie jeszcze potrzeba zapłacić w całości drugiej połowy 17 milionów, potrzebnych na uzbrojenie artyleryi polowej działami stalowo-spiżowemi systemu Uchatiusza, zmniejszyła o milion złr. tę drugą połowę t. j. 8,500,000 złr. żądaną przez rząd na r. b., twierdząc, iż ten milion można wstawić w budżet na r. 1878. Na takie postanowienie delegacyi węgierskiej zapadłe w porozumieniu z rządem, zgodziła się austryacka.

Drugim punktem spornym była kwota 150 tysięcy złr. żądana przez ministeryum wojny jako czwarta rata na ukończenie budowy dwóch warowni przy Krakowie, na Łysej Górze i Pasterniku. Delegacya austryacka wykreśliła całkiem tę kwotę sądząc, że fortyfikowanie Krakowa jest zupełnie niepotrzebne, o czem wam doniosłem. Delegacya węgierska zważając, że budowa wyżej wspomnionych dwóch redut pod Krakowem za pieniądze uchwalone w 1870, 1871 i 1872 r. przez obie delegacye, jest już znacznie posuniętą i że teraz idzie tylko o uchwalenie czwartej raty na ukończenie tych dwóch warowni, wstawiła w budżet żądane 150 tysięcy złr. Na poufnej wczoraj naradzie między komisyami wyznaczonemi przez obie delegacye dla porozumienia się w celu wyrównania różnic w uchwałach, zgodzono się, aby dać 100,000 złr. na ukończenie wspomnionych dwóch redut; wniosek ten przyjęła wczoraj wieczór delegacya austryacka, jakkolwiek w większości swojej twierdzi słusznie, że fortyfikowanie Krakowa jest całkiem nieużyteczne.

Przypominam, że delegaci polscy zawsze od 1868 głosowali przeciw dawaniu pieniędzy na dalsze fortyfikowanie Krakowa, a delegat Chrzanowski ogłosił wówczas parę broszur w języku niemieckim i polskim, w których udawadniał, że umocnienie Krakowa i zmienienie go w obóz oszańcowany, pochłonie wielkie sumy a jest całkiem nieużyteczne; albowiem w razie wojny z Rosyą, nie zasłania bynajmniej Galicyi i nie przecina linij operacyjnych wojsk i nieprzyjacielskich, ale nawet może być bardzo szkodliwe, bo może zachęcić do przyjęcia najmylniejszego planu działań odpornych, skoncentrowania wszystkich wojsk z Galicyi, aby uderzać z boku na nieprzyjaciela, gdy będzie zamierzał przebyć Karpaty. Plan taki uważać należy za bardzo błędny, bo nieprzyjaciel zająłby bez oporu całą Galicyę, wyciągnąłby z niej wszystkie zasoby w ludziach, w koniach, zbożu i pieniądzach do prowadzenia dalszej wojny; możeby nawet nie przechodził Karpat, lecz zaofiarowałby pokój żądaniem odstąpienia zajętego kraju, odkładając dalsze wykonanie swego planu na później. Wszyscy strategicy, wszyscy znakomici wodzowie austryaccy zgadzali się, że w razie wojny z Rosyą, najważniejszą jest rzeczą, aby były założone fortyfikacye w okolicy Przemyśla lub Jarosławia, gdyż takowe nietylko zasłaniają większą część Galicyi i przecinają operacyjną linię nieprzyjacielską, ale nadto dałyby dla armii austryackiej silną podstawę do działań wówczas najwłaściwszych, to jest do zaczepnego ruchu w Lubelskie i obejścia przez to ufortyfikowanej przez Rosyę linii Wisły. Wiele już o tem pisano i mówiono, a już 1853 r. feldm. Hess nakazał pod Przemyślem wznosić fortyfikacye; następnie w 1868 i 1869 r. ministeryum wojny zażądało a delegacye uchwaliły przeszło milion na te fortyfikacye pod Przemyślem. Wprawdzie później delegacye odmówiły dalszych sum na wzmocnienie Przemyśla, bo rząd nie nalegał o to silnie, a dziwić się należy, że od lat dwóch w projekcie budżetu rząd austryacko-węgierski nie wstawia żadnej sumy na dalsze fortyfikowanie Przemyśla, chociaż ministerstwo wojny ciągle oświadcza, iż umocnienie tego punktu uważa za najważniejsze, jak to wypowiedziało na publicznem posiedzeniu delegacyi w październiku r. z.

Delegaci polscy głosowali wczoraj przeciw daniu 100 tysięcy na dalsze fortyfikowanie Krakowa, gdyż zawsze przeciwko temu głosowali. Raz tylko w 1870 r. delegat Klaczko przemawiał za daniem żądanych przez rząd pieniędzy na budowę warowni pod Krakowem i wówczas uchwaliły delegacye po raz pierwszy parękroć stotysięcy jako pierwszą ratę na wzniesienie owych redut na Pasterniku i Łysej Górze, na których ukończenie uchwalono wczoraj dać czwartą ratę. Jednak żaden z delegatów polskich nie zabierał głosu przeciw tej uchwale, bo trudno odmówić małej stosunkowo sumy na ukończenie dwóch warowni, na których budowę znaczne już wydano pieniądze.

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Nowszych dopiero czasów owocem, przynajmniej u nas, jest specyalizowanie wrodzonych lub nabytych zdolności w jednym obranym kierunku. Zamiast obejmować indywidualną działalnością cały przestwór wiedzy, nauki i sztuki, podzielono się ich rodzajami i odtąd uprawa ich stała się płodniejszą, bo każdy wybrał to, do czego uczuwał w sobie talent i pociąg. Uniwersalizm nie jest udziałem umysłu ludzkiego; wszystko chcieć umieć, jest to prawie tyle co nic dokładnie nie umieć. Każde pojedyncze kółko tej wielkiej machiny, jaką jest wiedza zbiorowa, wymaga, aby je zbadać i wydoskonalić, niemal całego życia, a prawdziwy postęp nie na tem zależy, aby się rwać przebojem do wielkich rzeczy i do całego naraz ich ogromu, lecz, aby chociaż najmniejsze tak umieć wykonać, iżby na rzut oka zdradzały rękę mistrza. Nie chodzi tu o materyał, z jakiego dzieło powstaje, ale o ducha, jakim je twórca umie ożywić, i nieraz wyrób z prostego drewna kunsztownie wyrzeźbiony, większą mieć może w obliczu sztuki wartość, niż marmurowy posąg nieudolną wyciosany ręką.

Powyższe ogólniki zastosować się dadzą i do sceny, której to miejsce zwykliśmy poświęcać. Czy bohaterami dramatu będą koronowani mocarze, czy ludzie z gminu, nie wpływa to bynajmniej na wartość utworu, ale rozstrzyga o niej mniej lub więcej artystyczna jego budowa i owa psychologiczna prawda, która mimowolnie uwagę przykuwa do siebie, trzyma ją w naprężeniu i godzi nas z zapatrywaniami autora, jakby własną naszą myśl wypowiadającego.

Scena polska, a w szczególności nasza, dość jest zamożną w dzieła bądź przyswojone bądź własne, które w ramy swe ujęły obrazy społeczeństwa rozmaitych odcieni, rzadko jednak schodząc aż do sfery najniższej; i dla tego to każdorocznie na tutejszych konkursach dramatycznych ogłaszaną bywa nagroda za sztukę ludową; jeżeli bowiem dla kogo teatr może mieć misyę cywilizacyjną, to niezawodnie dla tej klasy ludności, która pozbawiona środków wszechstronniejszego kształcenia się, tu zaczerpnąć może pogląd na stosunki społeczne i niejedną zdrową zasadę.

Takiej sztuki dostarczył scenie konkurs tegoroczny. Jest nią uwieńczony nagrodą obraz dramatyczny ludowy ze śpiewami w 5 aktach p. Wł. L. Anczyca p. t. *Emigracya chłopska*, który po raz pierwszy odegrany został w sobotę. Autor od dawna zaszczytnie znany, obrał sobie za wyłączny prawie pracy swej przedmiot studyum obyczajów i ducha ludu, jego wad i przymiotów i temu rodzajowi literatury dramatycznej poświęcił zdolne swe pióro. Któż nie zna pierwotnego jego na tem polu mistrzowskiego obrazku: *Chłopi arystokraci*, który aczkolwiek małych rozmiarów, okolicznościowy i fotograficznie niemal zdjęty z jednej chwili dziejowej, dawno ubiegłej; od przeszło ćwierci wieku utrzymuje się na scenie i zawsze silny wywiera urok nieprzewyższoną wykończonością swych typów. Zaprzecza to powszechnemu twierdzeniu, że kreacye wciągające w pryzmat swój obecność, z przeminięciem jej tracą interes i koloryt ich, zrazu żywy i bijący w oczy, tem więcej z czasem blednie, im bardziej oddalają się od chwili, którą malować chciały. Z reguły tej stanowi w każdym razie wyjątek wszelki utwór wyższego talentu, który ma przywilej wiecznej młodości i w historyi obyczajów ważne zawsze zajmować może stanowisko.

Równie jak *Chłopi arystokraci* i *Emigracya chłopska* jest wizerunkiem chwili, która minąć może i oby—dzięki temu odstraszającemu obrazowi, jaki autor w tak żywych barwach przedstawił—jak najrychlej minęła. Bystry, właściwy autorowi dar obserwacyi zwrócił uwagę jego na szerzącą się między ludem od jakiegoś czasu w pewnych częściach naszego kraju zarazę wychodźtwa do Ameryki. Objaw to tem bardziej zadziwiający, że chłop polski znany był po wszystkie czasy z konserwatywnych swych zasad, z przywiązania do gleby, do ojcowizny, która w pojęciach jego zastępowała ojczyznę. Wszelki postęp był mu wstrętny, zmiana nawet na lepsze, jeżeli go wyprowadzała z utartej kolei dawnych zwyczajów i przywyknień, budziła jego niedowierzanie, nie dla tego aby nie widział w niej korzyści, lecz że nie tak robili ojcowie. Zkądże nagle taki szał ogarnął ów lud tak poprzestający na małem, tak prostoduszny i nie zdolny do śmiałej inicyatywy? Kto rozbudził w nim ową żądzę bogactw bez pracy, owe nieznane dawniej aspiracye wygód życia i ponęty użycia? Samo tchnienie atmosfery materyalizmu rozlewającego się szerokiem korytem w społeczeństwie tegoczesnem, nie przeszło jeszcze w zdrową krew i soki tej warstwy ludności kraju naszogo, która wierna tradycyom, strzegła ich nietykalności aż do najdrobniejszych odcieni. Musiał się więc ktoś znaleść, co zręcznie podrażnił jej wyobraźnię i wywołał ów fałszywy apetyt, nie dający się zwykle zasycić, a tem niebezpieczniejszy, że środki zaspokojenia go w tak mglistej tylko spoczywają sferze nadziei. Kto jest tym przebiegłym wężem kuszącym niedoświadczonych, kto głównym motorem, autor wykazał nam w dramacie swoim jak na dłoni.

Emigracya chłopska mieści w sobie głębsze niżby się po tytule spodziewać można, a trafne bardzo poglądy na stosunki polityczne i socyalne kraju. W formie prostej i jakby z niechcenia wypowiedziane tu są kardynalne prawdy, uwidocznione przyczyny upadku materyalnego bytu między łatwowiernym ludem, dającym się jak muchy łowić w sieć podstępnym, chciwym zysku pająkom; a przeciwstawienie dwóch tak odrębnych światów jak biedny nasz kraj i sławiona z wolności i bogactw Ameryka wymowniej przekonywa niż najuczeńsza rozprawa, że ciemnota naszego ludu z wszelkiemi jego narowami, więcej jeszcze ma ceny moralnej niż cywilizacya nowego nowego świata, oparta na egoizmie bezsumiennie wyzyskującym bliźniego i na bezprawnej samowoli.

Temat dramatu jest prosty i bez sztucznych zawikłań: z jednej strony lud naszej wioski poczciwy w gruncie lecz bałamucony, ukazuje się w całem stopniowaniu odcieni usposobień i charakterów, które autor zna nawskroś; z drugiej w jaskrawym kontraście występują obyczaje tego wymrzonego eldorado, które bliżej poznane, sprowadza rozczarowanie. Słusznie więc autor nazwał utwor swój obrazem, grają w nim bowiem więcej światła i cienie niż komplikacye dramatyczne, a jednak nie brak mu wielkich, pełnych poezyi efektów, jak n. p. owa scena obchodzonej przez wychodźców wilii Bożego Narodzenia, scena tak rzewna i wzniosła, że nawrócić nawet zdołała jedynie siłą wspomnień rodzinnych zatwardziałego zbrodniarza na drogę skruchy i radykalnej poprawy. I w tym epizodzie widać jak autorowi znaną jest natura ludu naszego, który dopuścić się może zbrodni, kuszony namowami złych doradzców, lecz mimo tego nie traci w głębi serca nieraz tej iskry świętego uczucia, którą byleby umieć, rozżarzyć w nim można, kiedy tam, gdzie fałszywa cywilizacya przygłuszyła głos serca, zbrodnia równie jak bohaterstwo jest wynikiem dojrzałego wyrozumowania, słowem systemem, nie zaś obłędem lub szałem jak u nas.

Kilka typów w dramacie oddanych jest z całem mistrzostwem. Jakaż to n. p. wyborna, wykończona postać owego arendarza Mendla, który z całą taktyką dyplomatyczną nawięzuje najrozmaitsze nici intrygi i dowolnie wszystko do pożądanego doprowadza celu, nie obliczywszy tylko z góry, jak się to i w dyplomacyi zdarza, nieprzewidzianych trafów? Albo ów młodzieniaszek, syn jego Leibel, bystrym swoim umysłem układający już w dzieciństwie plany na przyszłość, któremi się raduje serce ojcowskie? Szkoda tylko, że pod mało wydatną grą znikła cała ważność tej roli. Niemniej prawdziwym z natury zdjętym typem jest stary Jędrzej Czapla, co to prostym rozumem, wspartym wiarą i wrodzoną miłością ziemi ojczystej doszedł do tych pojęć, które zdrowa logika dyktuje; a w końcu ów Bartek Kozica podpalacz i nałogowy cudzej własności przywłaszczyciel, jakiż to wszechstronnie wystudyowany charakter? Tadeusz Starża, dziedzic folwarku, jakkolwiek mniej oryginalną jest w dramacie kreacyą, przypominającą hrabiego z *Łobzowianów*, wiernie jednak reprezentuje stosunek, jaki się w ostatnich czasach między szlachtą i ludem coraz więcej rozkrzewia.

W ogóle dramat czyli obraz powyższy ma cechę tak czysto polską, tak wydobywa na jaw wszystko, co leży jako droga po przodkach spuścizna w głębi serca, niezarażonego jeszcze narowami racyonalizmu, że z prawdziwą błogością śledzi się jego przebieg i w końcu unosi się pociechę, że są dziś jeszcze pisarze, co tak świetnie łączyć umieją przyjemność z pożytkiem. To też *Emigracya chłopska*, wywarła za pierwszem zaraz razem w przepełnionym teatrze, silne wrażenie; autora wywoływano dwukrotnie po czwartym i piątym akcie i grzmiącemi obsypywano go oklaskami. — Drugie przedstawienie wczoraj było równie pełne i te same dla autora powtarzane owacye. Jeżeli więc z premisów wniosek wyciągnąć można, godzi się wróżyć, że jeżeli *Chłopi arystokraci* dotąd nie schodzą ze sceny to i *Emigracya chłopska*, przewyższająca pierwszych głębokością pomysłu, długo się zapewne na niej utrzyma, tem bardziej, że prócz wewnętrznej wartości sztuki, przedstawienie zwabiać umie wielką publikę wpro- [illegible] Indyan, Chińczyków, Japończyków i Murzynów.

Na scenę tyle występuje osób, że o grze ich niepodobna szczegółowo mówić, pominąć jednak niemożna, że p. Podwyszyński znakomicie oddał jedną z najgłówniejszych rolę arendarza Mendla a p. Galasiewicz w roli Bartka Kozicy grą swoją położył kamień węgielny pod przyszłą swą wziętość w tego rodzaju specyalności, w obecnym składzie sceny mniej niż dawnej powszechnej. Postacie ludowe tem dokładniejszych wymagają studyów, że bardzo łatwo chcąc naśladować prostactwo — popaść można w przesadę, lecz wtedy nie jest to gra lecz udawanie. P. Szymański wystąpił w roli Jędrzeja Czapli, a jakkolwiek nie wchodzi ona w zakres ról, w których najbardziej celuje, oddał ją z właściwą rutyną doświadczonego artysty. P. Eker i p. Ładnowski, oba znani zdawna i wyborni przedstawiciele ról żydowskich, na chwilę tylko ukazali się na scenie, p. Feliksiewicz i p. Sobiesław przedstawiający wyższą sferę tego ludowego obrazu, role swe wykonali starannie: pierwszy Tadeusza Starży, drugi syna jego Juliusza.

Po wyrównaniu wszystkich różnic między uchwałami obu delegacyj, przyjęła ostatecznie Delegacya austryacka tak poprawiony budżet wydatków wspólnych w r. 1877 i uchwaliła odpowiednią ustawę skarbową. Według tego budżetu postanowiono wydatki zwyczajne na ministerstwo spraw zagranicznych 3,141,680 złr.; utrzymanie armii 86,240,704 (po potrąceniu już od wydatków, własnego dochodu armii) na marynarkę 8,048,418 złr.; na wspólne ministerstwo skarbu 1,851,515 złr.; na najwyższą Izbę obrachunkową 126,714 złr.; razem 99,409,023 złr. Wydatki nadzwyczajne: ministerstwo spraw zagranicznych 38,800 złr.; armia 10,585,006 złr.; marynarka 1,277,780 złr.; ministerstwo skarbu 1,050 złr.; razem 11,902,636 złr. Ogółem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne: 111,311,659 złr. Odtrąciwszy od tej sumy wspólny dochód z ceł 11 milionów złr., pozostaje 100,311.659 złr. do pokrycia przez skarby obu połów monarchii; mianowicie skarb węgierski dać ma: 31,497,860 złr. 92 cent.; skarb zaś austryacki 68,813,798 złr. 8 centów.

Po uchwaleniu tej ustawy finansowej na r. 1877 zabrał głos hr. Andrassy, jako prezes wspólnego ministerstwa. Oświadczył, że ustawę tę za zgodą obu delegacyj uchwaloną przedłoży do zatwierdzenia monarsze, jak tylko delegacya węgierska uroczyście ją przyjmie. Następnie wyraził w imieniu Cesarza i rządu podziękowanie za patryotyczną gorliwość, z którą delegacya zadanie swoje spełniła, i na tem swe krótkie przemówienie zakończył. Następnie zabrał głos prezes Rechbauer. W przemowie swej podniósł, że budżet uchwalony na r. 1877 jest mniejszy o trzy miliony od przyjętego na r. b; a jakkolwiek życzylibyśmy sobie zmniejszyć go jeszcze bardziej, odpowiednio podupadłym stosunkom finansowym, jednak trudno było to wykonać wobec dzisiejszego położenia rzeczy. Przedstawiał, że równą gorliwością patryotyczną ożywieni byli tak ci, którym więcej leżało na sercu utrzymanie obronnej siły państwa, jak i ci, których mocniej zajmowała troska o podniesienie ekonomicznych stosunków jego.

Po odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia, ogłosił prezes zamknięcie tegorocznej sesyi.

Dzisiaj odbędzie w podobny sposób ostatnie posiedzenie delegacya węgierska, i uchwali ostatecznie taki sam budżet wydatków wspólnych i ustawę finansową co do ich pokrycia.

Peszt 4 czerwca.

△ Cesarz, zatwierdziwszy wczoraj uchwalony już przez obie delegacye budżet wydatków wspólnych i ustawę finansową na r. 1877 (o czem hr. Andrassy zawiadomił delegacyę węgierską na jej ostatniem wczoraj posiedzeniu i prosił prezesa o ogłoszenie tej ustawy przed zamknięciem sesyi, jak tego konstytucya węgierska wymaga), wyjechał stąd wczoraj wieczór do Wiednia. Powrócił tam także hr. Andrassy i wszyscy naczelnicy sekcyj ministerstw wspólnych, to jest spraw zagranicznych i wojny, przebywających tu podczas posiedzeń delegacyj. Wyjechali również stąd z powrotem do Wiednia posłowie: niemiecki hr. Stolberg, jeszcze przedwczoraj wieczór, a wczoraj rosyjski jen. Nowikow. Także poseł turecki przy rządzie niemieckim Aristarchi pasza opuścić ma dziś stolicę węgierską. Ognisko więc działań dyplomatycznych przeniosło się stąd do Wiednia, gdzie dalej toczyć się one będą może jeszcze żywiej.

Albowiem położenie sprawy wschodniej, chociaż według mego, a nawet powszechnego tu mniemania, stało się korzystniejszem dla Austryi, co starałem się wskazać w liście z 1go czerwca — jednak nie przestało być groźnem, pomimo zmiany panującego w Stambule i przyrzeczeń nowego sułtana Murada, iż zaprowadzi zupełne równouprawienie Chrześcian z Turkami w całem państwie ottomańskiem i „nada Turcyi swobody polityczne — jak to miał oświadczyć przy objęciu władzy — takie, jakich ludy w Rosyi nie otrzymały i nie otrzymają od rządu rosyjskiego“. Wprawdzie wobec tego przyrzeczenia sułtańskiego, nietylko Porta, ale także rządy angielski i francuski uważają zupełnie niepotrzebnem przepisywanie sułtanowi przez obce mocarstwa, jakie reformy ma przeprowadzić i żądania od niego rękojmi, wykonania tych reform. Lecz niewiadomo dotychczas, czy zdanie to podzielają Austrya i Niemcy; jawną zaś jest rzeczą, że przeciwnego mniemania jest Rosya.

Położenie jest groźne, gdyż tak Anglia jak i Rosya coraz czynniej w sprawie wschodniej występują, i bieg zdarzeń popychać się zdaje oba te mocarstwa do coraz energiczniejszego działania w kierunkach wprost sobie przeciwnych.

Położenie jest groźne, gdyż pomimo zapowiedzi nowych reform przez Murada, Serbia jest bliską rozpocząć wojnę przeciw Turcyi, jakkolwiek według wczorajszych telegramów z Belgradu, miał ks. Milan uznać nowego sułtana, co jednak potrzebuje potwierdzenia. Powstańcy w Hercegowinie, Bośni i Bułgaryi nie zadowolnią się także ogłoszeniem przez Murada reform i swobód, lecz żądać będą rękojmi ich wykonania, gdyż reformy ogłaszane w Turcyi od lat 50, to jest od słynnego hatyszeryfu wydanego przez sułtana Mahmuda, pozostają po większéj części na papierze. Według wiadomości autentycznych otrzymanych tu dziś z Belgradu, przygotowania do wojny przeciw Turcyi prawie ukończone, ostatnie oddziały piechoty, pionierów i artyleryi pociągły z Belgradu na granicę, ale wstrzymano rozpoczęcie działań i wkroczenie wojsk do Turcyi czekając zapewnie jakichś wskazówek od rządu rosyjskiego, a konsul rosyjski w Belgradzie odjechał ztamtąd do Ems „prosić w imieniu rządu serbskiego cesarza Aleksandra o pomoc,“ jak twierdzi odebrany tu dziś telegram z stolicy serbskiéj. Cały prawie lud serbski jest pod bronią, a wiadomości nadchodzące z Bośnii i Bułgaryi o rozszerzeniu się tam powstania i okrucieństwach strasznych, których się dopuszczają wojska tureckie w powstałych powiatach bułgarskich, pchają Serbów do wojny. Wiarogodni i bezstronni podróżni przybyli tu z Galaczu, opowiadają, iż wojska tureckie w okolicy Tatar-Basardżik wyparłszy powstańców w góry bałkańskie, spaliły 80 wsi i wycięły w pień całą ich ludność wraz kobietami i dziećmi. Rosya także zachęca Serbię do rozpoczęcia wojny, a twierdzą, że jenerał Czeodajew wręczył rządowi sto tysięcy dukatów jako zasiłek na pierwsze koszta wojenne. Pożyczka rozpisana w Serbii przez rząd, miała przynieść kilkanaście milionów fr., gdyż cała ludność jest za wydaniem wojny.

Wszystkie wiadomości z Konstantynopola tu otrzymane potwierdzają w zupełności krótki opis dokonanéj tam w nocy z 29go na 30 maja rewolucyi, który wam 31go maja ztąd telegrafowałem, a następnie obszernie w liście przesłałem. Była to, jak przedstawiłem, rewolucya wykonana przez ministrów i wielkich dygnitarzy państwa z pomocą softów, a w porozumieniu, jak się zdaje, z rządem angielskim. Następnie po jéj dokonaniu, zmianę rządu przyjęła chętnie jedna część ludności, lecz większa część muzułmanów obojętnie. Telegramy ogłoszone w dziennikach wiedeńskich 31go maja i wam z Wiednia telegrafowane, a mówiące o tłumach ludu, które wtargnęły do pałacu sułtańskiego i rewolucyi dokonały, ułożone były w biurach redakcyj tych dzienników. Otrzymawszy pierwszy krótki telegram rządowy o usunięciu z tronu Abdula Azisa a objęciu władzy przez Murada, uzupełniły ten telegram z własnéj fantazyi. Rewolucya odbyła się w nocy tak cicho w pałacu otoczonym przez żołnierzy marynarki na rozkaz ministra, że oprócz wtajemniczonych, nikt o niéj w Stambule nie wiedział, aż dopiero w chwili gdy wprowadzonego do meczetu Murada I ogłoszono Padyszachem i przypasano mu szablę Mahometa.

Na zakończenie tego listu podam wiadomość z innego szczuplejszego zakresu lecz bliżej nas obchodzącą. Petycye księgarzy krakowskich i lwowskich o zniesienie cła od książek wprowadzanych do monarchii austro-węgierskiej z Królestwa polskiego i Rosyi, wręczyli delegaci Chrzanowski i Smolka węgierskim ministrom skarbu p. Szellowi i handlu p. Simonyemu. W rozmowie z ministrem Szellem przedstawiali, że ponieważ sprawy celne należą do spraw wspólnych, które mają być uregulowane teraz układem między obu połowami monarchii, przeto księgarze z miast galicyjskich podają petycye także do ministrów węgierskich, gdyż austryaccy ministrowie oświadczyli się już za zniesieniem tego cła, o co upominała się dawniej Rada państwa oddzielną rezolucyą. Wspomnieli dalej, że cło to przynosi, jak wiadomo, bardzo małą kwotę skarbowi wspólnemu monarchii, a utrudnia bardzo handel książkami polskiemi; zniesienie przeto tego cła obchodzi nietylko księgarzy, ale całą publiczność polską i t. d. Minister Szell przyrzekł iż rząd węgierski nie będzie stawiał żadnej trudności w zniesieniu cła wspomnionego.

Wczorajsze ostatnie posiedzenie delegacyi węgierskiej odbyło się w tym samym porządku jak przedwczorajsze delegacyi austryackiej. Po odczytaniu uchwalonego budżetu wspólnego na r. 1877 powstał hr. Andrassy i oznajmiwszy, że ta ustawa skarbowa została już przez Króla zawierdzoną i prosząc prezesa o jej ogłoszenie oświadczył w imieniu Króla podziękowanie delegacyi w tych samych wyrazach jakie wypowiedział na posiedzeniu delegacyi austryackiej. Poczem prezes p. Szlawy miał dłuższą mowę w której mówił także o polityce zewnętrznej w tym samym duchu co poprzednio delegat Falk lecz nic ważnego nie powiedział, a nakoniec ogłosił sesyę Delegacyi za ukończoną i zamkniętą.

Wspomieć jeszcze winienem o świetnym bankiecie, który dali delegaci węgierscy 1 czerwca dla członków delegacyi austryackiej w wspaniałych salach redutowych zbudowanych w stylu maurytańskim. Obiad zastawiono o 6tej godzinie w mniejszej sali, a następnie przeszli zgromadzeni do olbrzymiej sali, w której wśród gaju palm, i kwiatów podano czarną kawę. W czasie obiadu pierwszy toast na cześć króla i cesarza wzniósł prezes del. węg. p. Szlawy przemawiając po węgiersku i niemiecku, a następnie pił zdrowie członków delegacyi austryackiej. W odpowiedzi prezes del. austryackiej p. Rechbauer wzniósł w dłuższej przemowie toast na cześć delegatów węgierskich, wiceprezes zaś del. węg. Szögyenyi pił zdrowie hr. Andrassego i innych członków ministerstwa wspólnego. Wesoła pogadanka trwała do 10tej wieczorem. — Wczoraj i dzisiaj rozjechali się i rozjadą się stąd wszyscy członkowie Delegacyi austryackiej.

Paryż 31 maja.

(*B*) Polityka tutejsza zawsze w tem samem obraca się kółku, i trzeba było rewolucyi w Stambule, aby nieco uwagę dzienników od drobnostek wewnętrznych zwrócić ku sprawom europejskim. Rewolucya ta, przyjęta sympatycznie w sferach rządowych, jest tu może przecenianą co do swéj doniosłości pokojowéj. Ks. Decazes pośpieszył z przesłaniem do hr. Bourgoing w Stambule pokojowych rad, jakie zaleca mu przedłożyć nowemu sułtanowi, a których treść na tem polega, że Murad V bynajmniéj nie będąc odpowiedzialnym za zobowiązania Abdul-Azisa przez zawieszenie broni i bezpośrednie rokowania z ludnością słowiańską, może uniknąć interwencyi trzech cesarstw i konieczności nagięcia się do poniżającego warunku rękojmi, których państwa interweniujące wymagać zechcą. Ks. Decazes zdaje się brać rolę pośrednika, o jakiéj wspomniał w Izbie ubocznie podczas rozpraw nad zapytaniem dotyczącem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i strat przez nie poniesionych na wartościach egipskich. Rola ta bardzo schlebia republikanom, którzy nie zdają się uczuwać, że bezwzględne przychylanie się do postanowień przez rzekome przymierze cesarzów powziętych, nie jest tyle jak mniemają, działaniem pokojowem, i że częstokroć nadchodzą chwile, w których rola pośrednika pokojowego nakłada obowiązek ostatecznego przechylenia się na jedną lub drugą stronę. Ks. Decazes zdaje się przyjmować za dobrą monetę zapewnienia dzienników, dla rewolucyi stambulskiéj przychylne, lecz *Nord* brukselski, który głębiéj patrzy i jaśniéj mówi, jest dalekim od budowania jakichkolwiek pokojowych nadziei na zmianie zaszłéj w Stambule i niemal drwinkami zbywa zachodnią prasę prawiącą o liberalnych dążeniach rewolucyi softów. W słowach *Norda*, w jego nawet żartach, przebija niezadowolenie i zniechęcenie, jakby przewidywał, że ostatnie wypadki kwestyi wschodniéj dotyczące, stanowisko zajęte przez Anglię wobec umowy berlińskiéj, zadowolenie z tego obrotu w Austryi, abdykacya wymuszona na sułtanie, przygotowują petersbursko-berlińskiéj polityce trudności, których ominąć pragniono.

W sprawach wewnętrznych francuskich tak zwany ruch prefekturalny, czyli zmiany osób administracyi centralnéj, jest zawsze na porządku dziennnym. Dzienniki zapisują skrzętnie każde nowe podanie się do dymisyi urzędników; dotąd naliczono ich 16. Senat zbiera się codziennie, lecz niemal *incognito*, dla obrad nad regulaminem i codziennie jeden artykuł uchwala, Izba zbierze się jutro i ma rozpocząć obrady nad projektem Waddingtona dotyczącym prawa o nauczaniu. Przedtem ma się zająć roztrząśnieniem raportu p. Lisbonne o upoważnienie prokuratoryi do sądowego dochodzenia zarzutów czynionych Rouvierowi. W sprawie téj znów pokazało się, że radykalni źle bywają informowani. Przeciw ich zapewnieniom raport p. Lisbonne żąda przychylenia się do żądania prokuratoryi i upoważnienia, w interesie samegoż oskarżonego. Bogdajby tego żądał oskarżony, bo sposób, w jaki go bronią właśni przyjaciele, nie przemawia za jego niewinnością. Nie ulega atoli wątpliwości, że konkluzya komisyi żądaniu prokuratoryi przychylna, bez dyskusyi zostanie przez Izbę przyjętą.

Podniesiono nieco gwaru z powodu uwzględnienia przez komisyę inicyatywy parlamentarnéj propozycyi dep. Laisant, mającéj na celu nową reformę wojskową, mianowicie skrócenie do lat trzech obowiązkowéj powszechnéj służby w armii czynnéj i zniesienia ochotników, a zastąpienie ich jedynie dorocznemi egzaminami z odbytéj służby, których rezultaty pozwalałyby uwalniać z czynnéj służby, uzdolnionych po pierwszym lub drugim roku. Egzamina te dotyczyłyby jedynie i wyłącznie służby wojskowéj, aby stałyby się przystępnemi dla całéj armii, gdy tymczasem wolontaryat obostrzony obowiązkiem wniesienie 1500 fr., był przywilejem bogatszych i wykształconych. Pokazuje się, że francuskie pojęcia o równości obywatelskiéj nie cierpią nawet takiego przywileju. W gruncie atoli chodzi raczéj o prawo niż o fakt, bo jeśli dorocznie liczba ludzi mogących być ze służby uwolnionymi, będzie, a zdaje się, że być musi ograniczoną, jak ograniczoną była liczba ochotników, rezultat egzaminów uwzględni przedewszystkiem młodzież wykształconą jako pod każdym względem, tak intelektualnym jak fizycznym, co się dotyczy zręczności jeśli nie siły lepiéj rozwiniętéj.

Sukcesya Ricarda w senacie mocno zdaje się kłopotać republikanów. Pomimo zaprzeczeń, nie przestają oni głosić, że związek monarchistów z bonapartystami zamyśla ofiarować krzesło Buffetowi, aby przy odnowieniu biura ofiarować mu prezydencyę przeciw ks. d'Audiffret-Pasquier. Dotąd atoli republikanie nie zdołali jeszcze zgodzić się na kandydata, któregoby mogli przeciwstawić Buffetowi. Wspominano o Dufaurze, lecz minister sprawiedliwości odmówił tego zaszczytu.

Rzym 30 maja.

(*J*) Panuje tu od kilku dni chaos prawdziwy. Sprawa kolei północnej i rozpoczęte na nowo rokowania z domem Rotschilda, wywołały takie zamieszanie w sferach politycznych, że nie można sobie zdać jasno sprawy i zrozumieć, czego chce rząd, czego postępowe stronnictwo, a czego dawna partya piemoncka. Jedna rzecz tylko przedstawia się jasno, to jest, że we Włoszech żadna ważniejsza sprawa nie może być przeprawadzona czysto i wśród dnia białego. Po za interesem publicznym kryją się wymagania prywatne, wśród jawnych układów ukazują się nagle jakieś tajne rokowania, a w końcu pokazuje się, że wszyscy zarobili, wszyscy jakieś korzyści otrzymali, prócz kraju, który opłaca zachcianki liberalnego stronnictwa i musi składać prawdziwy haracz cudzoziemcom

Zdaje się że cała ta rzecz tak stoi. Gabinet był zupełnie przeciwny konwencyi zawartej w Bazylei i dał przyrzeczenie swemu stronnictwu, że jej popierać nie będzie. W tym kierunku też zaczął z początku pracować i zerwał nawet układy z Rotschildem, który umyślnie przybył do Rzymu. Ale rozpatrzywszy się w położeniu rzeczy, przekonał się natychmiast, że chociaż konwencya nie została potwierdzoną przez Izbę, to przeszłe ministeryum tak ważne porobiło zobowiązania w przekonaniu iż układ z łatwością przeprowadzi w parlamencie, że cofnąć się już nie można. Mimo że konwencya jest bardzo dla królestwa uciążliwą i że wystawia włoskie finanse na nowe groźne niebezpieczeństwo, przyjąć ją koniecznie trzeba, bo jest tylko jednem z tych ogniw łańcucha tajnych układów, jaki jeszcze w pięćdziesiątym dziewiątym roku zaczął kuć Piemont w Paryżu, by mieć poparcie bankierów w chwili rozpoczęcia wielkiego przewrotu na półwyspie. Włochy od chwili jedności nie zaznały na prawdę niepodległości politycznej; przez lat dziesięć czołgały się u nóg cesarstwa, a dzisiaj biją czołem przed wielkim bożyszczem niemieckiem. Wprawdzie oszukiwały i jednych i drugich, ale ostatecznie musiały i muszą spełniać rozkazy przychodzące z Paryża lub Berlina. Co gorzej, nie zaznały nawet niepodległości handlowej i ekonomicznej. Wszystkie ważniejsze układy, wszystkie korzystniejsze koncesye miały na oku korzyść zagranicy, nie pożytek własnego kraju, bo opłacały z procentem a nawet dużą lichwą tajne usługi oddane rewolucyi.

I dzisiaj gabinet widzi się przymuszony prowadzić dalej tę politykę, bo się znajduje wobec przeszłości, która cięży swemi zobowiązaniami, a której tajników odsłonić niemoże. W kołach politycznych wielkie panuje niezadowolenie. Po wyjaśnieniach, jakie dało ministeryum swemu stronnictwu, konwencya zapewnie przyjętą zostanie, ale gabinet z tą izbą długo rządzić niepotrafi. *Consorteria* twierdzi, że król dał jej słowo, iż Izby nie rozwiąże, lewica przeciwnie głosi, że król dał jej uroczyste przyrzeczenie rozwiązania Izby, ale najgorzej na całej tej sprawie wyjdzie korona, z którą niedługo na seryo nikt się liczyć niebędzie. Gdyby gabinet dzisiejszy utrzymał się w razie ważniejszych zawikłań na Wschodzie, wszystkie niebezpieczne i skrajne żywioły wypłynęłyby na wierzch natychmiast i rozpoczęły panowanie nowej rewolucyi.

Ze Wschodu niedobre wiadomości. W Konstantynopolu panuje silne wzburzenie i obawa krwawych wypadków. W pałacu sułtana okropne zamieszanie, intrygi stronnictw chcących korzystać z ostatniej chwili panowania islamizmu i tajna akcya europejskiej dyplomacyi, nie będąca rękojmią bezpieczeństwa. Trzy stronnictwa walczą z sobą u dworu, trzech wielkich wezyrów chciałoby się dostać do władzy, ale ostatecznie wszyscy żądają abdykacyi sułtana, która byłaby początkiem ogromnego przewrotu. W Salonice karzą surowo winnych, ale nie pociągają do odpowiedzialności, ani poszukują nawet tych, którzy, od roku pieniędzmi przygotowali krwawe wypadki, a od dwóch miesięcy rozwiniętą propagandą sprowadzili niedawny wybuch. Oficyalna prasa niemiecka zaręczywszy słowem, że rozruchy nie były spowodowane postępowaniem konsulów, chciała koniecznie cały spór uciszyć i nie wchodzić w szczegóły śledztwa, ale nieprzyznaje się, nasienie berlińskie wydało że z siebie owoc prędzej, niżeli się tego spodziewano. Tylko konsul włoski dobrze obeznany we własnym kraju, z tego rodzaju dyplomatyczną pracą umiał usunąć się na czas i nie narażać się na prawdziwe niebezpieczeństwa.

Wielkie robi wrażenie w tutejszym świecie artystycznym nowy obraz Siemieradzkiego, wystawiony w akademii św. Łukasza na *via Ripetta*; przyciąga on codziennie wielu cudzoziemców, a dzienniki miejscowe wielkie oddają pochwały naszemu rodakowi. P. Siemieradzki od wystawy wiedeńskiej na której już jego Magdalena zwracała na siebie powszechną uwagę, rzeczywiście ogromne zrobił postępy. Wiele musiał pracować, wiele poświęcić czasu studyom świata starożytnego, by po dwóch latach z takich rozmiarów obrazem wystąpić. „Swieczki Nerona“ przedstawiają scenę z epoki strasznego Cezara. Zepsucie Rzymu występuje w całej swej sile i bez zamiłowania w realizmie jaki niemal wszystkie nowoczesne utwory zaraził. U stóp cesarskiego pałacu lud rzymski, którego moralny upadek widać w uroczystości publicznej, oddaje się zabawie wśród tanecznic greckich i azyatyckiego zepsucia. Jest to właśnie chwila zachodu słońca, a raczej nastania nocy: na niebie pozostał słaby tylko odblask ostatnich promieni, ciemności zaczynają pokrywać horyzont. Niewolnicy czekający na przyjście Cezara zapalają kagańce, lecz zamiast pochodni ustawiono długi rząd chrześcian owiniętych w słomę, oblanych smołą, a dla uroczystości ubranych w wieńce kwiatów i zieleń wiosenną. Neron niesiony w cudownej lektyce przez ośmiu murzynów w towarzystwie ogromnej pantery zatrzymuje pochód swego dworu na tarasie pałacu, by się przypatrzyć uroczystości i ucieszyć widokiem palących się wyznawców wiary, w chwili gdy konsul czerwoną chorągwią daje znak rozpoczęcia iluminacyi. Cała ta scena robi ogromne wrażenie, a jednak znać że artysta gdy ją układał nie myślał wyjątkowo o efekcie, jaki będzie sprawiała, lecz tworzył wedle wrażenia, jakie mu się wyradzały w duszy przy studyach tej smutnej epoki świata starożytnego.

Niektóre szczegóły są wykonane z niezwykłą dokładnością, zdradzającą głębokie znajomości archeologiczne. Naszem zdaniem największemi zaletami tego obrazu jest ogólny jego zarys, szczegóły ubiorów, naczyń i przyrządów, wreszcie prześliczne motywa architektoniczne, z jakiemi od bardzo dawna nie zdarzyło nam się spotkać. Za to pojęcie samo i oddanie sceny palących się męczenników jest słabą stroną obrazu. Nie tu miejsce wdawać się w szczegółowy rozbiór dzieła, przed którem codziennie stają najpierwsi znawcy malarstwa, ale z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam powitać nową pracę naszego artysty, która sobie uzyskała tak ogólny poklask i która najlepsze daje świadectwo talentowi i pracy wielkich nadziei malarza. P. Siemieradzki już zawdzięcza wiele i bardzo wiele Rzymowi, bo zrobił w nim niezwykłe postępy i jeżeli będzie się bardziej odrywał od świata starożytnego a żywiej przejmował się epoką chrześciańską, goręcej zapoznawał z jej dziejami i jej pięknością, to niezawodnie zajmie bardzo wysokie stanowisko w świecie artystycznym i nowy blask rzuci na sztukę polską.

Od kilku dni Medyolan obchodzi siedmiowiekową rocznicę zwycięstwa pod Legnano, które liga lombardzka odniosła nad Fryderykiem Barbarossą. Stowarzyszenia katolickie pierwsze wpadły na myśl uroczystego obchodu tej pamiątki dziejowej, którą za równo Włochy jak i Kościół się chlubią. Stronictwo liberalne chcąc odjąć uroczystości charakter katolicki, rozwinęło agitacyę, którą rząd pieniędzmi popierał i urządziło jakąś oficyalną patryotyczną komedyę, która naturalnie odjęła wszelkie znaczenie narodowej uroczystości. Prasa rewolucyjna przekręca dzisiaj fakta, sieje historyczne fałsze, by tylko zatrzeć ślad zbawienny wpływu Kościoła na średniowieczną cywilizacyę a przypadkiem nieobrazić obchodem drażliwości niemieckiej.

Wiedeń 5 czerwca. Delegacye wspólne zamknięte zostały w sobotę ostatecznie, po przyjęciu do wiadomości, iż NPan sankcyonował ustawę skarbową na r. 1877. Zestawimy teraz główne cyfry uchwalonego budżetu, porównywając je z preliminarzem i z uchwałami przeszłorocznemi:

I. Wydatki zwyczajne: 1) Ministerstwo spraw zagranicznych: żądano 3,141,680 zł., uchwalono 3,141,680 zł., w roku przeszłym 3,556,160 zł.; 2) wojsko: żądano 86,836,234 zł., uchwalono 86,240,704 zł., w roku przeszłym 87,228,974 zł.; 3) marynarka: żądano 8,643,254 zł., uchwalono 8,048,410 zł., w roku przeszłym 8.642,890 zł.; 4) ministerstwo skarbu: żądano 1,851,609 zł., uchwalono 1,851.515 zł., w roku przeszłym 1,852,639 zł.; 5) Kontrola rachunkowa: żądano 128,070 zł., uchwalono 126,714 złr., w roku przeszłym 127,534 złr.

II. Wydatki nadzwyczajne: 1) Ministerstwo spraw zagranicznych: żądano 38,800 złr., uchwalono 38,800 zł., w roku przeszłym 72,800 złr.; 2) wojsko: żądano 12,279,931 złr., uchwalono 10,585,006 zł., w roku przeszłym 13,093,300 zł.; 3) marynarka; żądano 1 327,780 zł., uchwalono 1,287,780 zł., w roku przeszłym 1.296,984 złr.; ministerstwo skarbu: żądano 1050 zł., uchwalono 1050 zł., w roku przeszłym 1050 zł.

Ogółem tedy — w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych — żądano 114,249,208 zł. uchwalono 110,911,659 zł., w roku przeszłym 115,845,331 zł. Rozdział na kwoty według 70 : 30 podaje korespondent nasz peszteński powyżej.

Jeszcze w sobotę zaraz po zamknięciu delegacyj odbyła się w Peszcie rada ministrów, na której załatwiono wiele spraw bieżących, a pilnych z powodu wyjazdu kilku ministrów za urlopem. Wyjechali już bar. Lasser i Dr Stremayr; pierwszy na trzy miesiące, zastępować go będzie, jak wiadomo, prezes ministrów; drugi tylko na cztery tygodnie. Ponieweż minister Unger wyjeżdża także na kilka dni, przeto dopiero po powrocie swym obejmie kierownictwo ministerstwa oświaty, tymczasem zastąpi p. Stremayra Dr Glaser. Minister skarbu bar. Pretis dopiero później weźmie urlop; zależeć to będzie od ukończenia szczegółowych rokowań w sprawie ugody węgierskiej. Zaraz bowiem po Zielonych Świętach zebrać się mają w Wiedniu delegowani austryackiego i węgierskiego ministerstwa handlu, aby na zasadzie przeprowadzonych już układów ułożyć taryfę celną. Przewodniczyć temu zebraniu ma bar. Schwegel. Następnie odbywać się mają rokowania z bankiem narodowym względem ułożenia statutu dla związku banku austro-węgierskiego. W kołach rządowych utrzymują, że przebieg tych rokowań więcej czasu zajmie, niż się pierwotnie spodziewano, albowiem już teraz, jak utrzymują dzienniki wiedeńskie, mieli ministrowie wspominać deputowanym, że Rada państwa będzie mogła być zwołaną dopiero około 15go września, a nie, jak pierwotnie zamierzono, w d. 1 września r. b.

Wspomnieć nam jeszcze wypada o przesileniu w ministerstwie wojny. Bar. Koller, jak zapewniają, ustępuje stanowczo i to jedynie z powodu nadwerężonego zdrowia. Tekę po nim objąć ma fmp. Benedek, który bronił w tym roku budżetu ministerstwa wojny przed delegacyami. Podobno ofiarowano tę tekę fmp. Mollinaremu, lecz odmówił jej przyjęcia. Co do fmp. Benedeka zachodzi podobno tylko ta trudność, iż obawiają się przewagi żywiołu węgierskiego w ministerstwie wspólnem. Równocześnie nastąpić ma zamianowanie następcy po zmarłym fm. Johnie. Szefem sztabu głównego zostać ma fmp. bar. Fryderyk Packeny v. Kielstädten, obecnie komendant wojskowy w Preszburgu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Pogoda przez oba dni Zielonych Świąt sprzyjała dalszym i bliższym wycieczkom. Na Woli, a mianowicie na Bielanach, w Krzeszowicach i za Wisłą w Dębnikach liczne zebrały się towarzystwa, a z powodu oświetlenia kopalń wielickich kilkaset osób pośpieszyło tam wczoraj. Mimo tego plantacye były zaludnione a ogród strzelecki w oba dni pełen gości na koncertach muzyki wojskowej. Ogród ten wiele zyskał przez rozszerzenie, przerzedzenie gęstwin, odsłonięcie piękniejszych partyj drzew i oczekuje wykończenia podobnych robót w głębi. Szkoda tylko, że nie przeniesiono napowrót estrady orkiestrowej na dawne miejsce naprzeciw werandy, przez co nie odbijałaby się muzyka zbyt twardo jak dziś o przeciwległą ścianę restauracyi, a rozprzestrzeniłoby się miejsce dla publiczności i otwarłby się widok przyjemniejszy, niż tył budy, z której tony wydobywają się jakby z beczki, co psuje efekt choćby najpiękniejszych i najlepiej wykonanych utworów; dziś też nikt nie może wytrzymać w pobliżu orkiestry a jednak w głębi ogrodu większa część tonów niknie.

— Zeszyt 12ty *Przeglądu Polskiego* na czerwiec (rok X) mieści w sobie: „Obecne prześladowanie religii katolickiej w Prusach;“ — „Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o koronę czeską,“ przez Juliana Sutowicza; — Listy z Wielkopolski, przez Epsiliona; — Z Rzymu, przez Józefa Popiela; — Przegląd literacki, przez L....o i L. Powidaja; — Przegląd polityczny, przez Ignacego Skrochowskiego; — Przegląd ekonomiczny, przez Alfreda Szczepańskiego.

— Na zebraniu Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie d. 29 maja, wybrany został, jak nam dziś donoszą, wiceprezesem w miejsce zmarłego ś. p. Antoniego Chmurskiego, p. Tomasz Chęciński radzca miejski.

— W sobotę mimo deszczu odbyła się majówka na Bielanach jednej ze szkół publicznych.

— Z powodu wielkiej liczby pojazdów, dorożek i wozów, które podczas Zielonych świątek stają na gościńcu u stoku Srebrnej góry Bielańskiej, byłoby pożądanem, aby w następnych latach przestrzegał na tem miejscu żandarm porządku, gdyż wozy tłoczą się bezładnie, zastawiają drogę i tamują wolny przejazd a nawet narażają ludzi i konie na przypadek.

— W wycieczce świątecznej na Bielanach zaszły takie przygody: jedna kobieta wywrócona z wozem, złamała nogę; jedno dziecko spadło z huśtawki i mocno się potłukło; od zapałki zajęła się na jednym wozie słoma i odzież siedzącej na nim kobiety, lecz bez żadnych gorszych następstw.

— W niedzielę umarła tu na Kochanowie Urszula z hr. Sołtyków Wielogłowska, wdowa po senatorze kasztelanie Królestwa Polskiego i prezesie Rady wojewódzkiej krakowskiej, a następnie prezesie byłej Rzpltej Krakowskiej, licząc tat 87.

— Dziś o 8ej rano w piwnicy domu pod L. 330 *a* przy ulicy Mostowej na Kazimierzu, zajmowanej przez Salomona Liebeskind, fabrykanta laku, zapaliła się żywica z braku dozoru, lecz ogień natychmiast ugaszono, przyczem pomocnik Liebeskinda Linker poparzył się nieco. Straż pożarna przybyła na miejsce.

— Dziś w nocy na polach domu pod L. 19 na Grzegórzkach znaleziono podrzucone półtoraroczne dziecko płci męskiej w koszuli, sukience kratkowej i konfederatce granatowej z barankiem czarnym. Zamieszkała w tym domu Maryanna Walaczkowa, wdowa po krawcu, lubo ma własne dzieci i obcą sierotę na wychowaniu, wzięła to podrzucone dziecię tymczasowo na opiekę.

— Straż policyjna ujęła w ostatnich trzech dniach: Jana Chrosteckiego za posiadanie skradzionego płaszcza; Zofię Karlińską, wyrobnicę za skaleczenie innej wyrobnicy cegłą w głowę; Anielę Adamownę, wyrobnicę, za skradzenie z otwartego okna na Stradomiu wazonu porcelanowego; Kunegundę Rekową, za kradzież bielizny; Mateusza Chochołka z Kobylan za kradzież chleba; Ludwika Bazylewicza nałogowego złodzieja, za kradzież kieszonkową woreczka z pieniędzmi w kościele św. Wojciecka; Katarzynę Jajkiewiczową żebraczkę karaną już za kradzież, za posiadanie poduszki ceratowej, którą niby znalazła.

— **Myślenice** 1 czerwca.

Obchodzono tu d. 27 maja poświęcenie nowo wystawionego domu szkolnego. Już poprzedniego wieczora straż ogniowa z muzyką i latarniami obchodziło miasto, a rano w dzień obchodu bito z moździerzy i muzyka strażacka grała na mieście. O godz. 10ej odbyło się nabożeństwo, na którem znajdowała się władza miejska, Rada powiatowa, urzędnicy starostwa i sądu, delegat Rady szkolnej okręgowej, cechy z chorągwiami i młodzież szkolna; poczem udano się procesyonalnie do nowego budynku. Tam burmistrz miasta Dr Andrzej Marek zdał sprawę z trzechletnich czynności ustępującej Rady miejskiej i do prac jej zaliczył straż ogniową, nowe chodniki, kilka uporządkowanych ulic i dróg, nowy ogród miejski a wreszcie budynek szkolny, blisko 40,000 złr. kosztujący, rozpoczęty zaś prawie bez pieniędzy. Następnie przemówili dziekan X. Tarchała, starosta p. Zborowski i delegat Rady szkolnej Dr. Nowakowski, wyrażając uznanie swe burmistrzowi i komitetowi budowy, po czem odbył się akt poświęcenia szkoły i śpiew w kościele *Te Deum*. W sali kasynowej zebrano się na wspólny obiad, gdzie wśród toastów prezes Rady powiatowej p. Bogusław Bzowski przypomniał przywileje nadane miastu przez dawnych królów polskich i ważniejsze wypadki dziejów odnoszące się do miasta tutejszego. Wieczorem oświetlono miasto i odbyła się zabawa tańcująca.

— W skutek okólnika wydanego przez Wydział powiatowy Jasielski w miesiącu listopadzie 1875 r. złożyli składki dla XX Unitów Chełmskich: Parafie: Bieździedza 5 złr., Lubla 5 złr. 32 c., Warzyce 5 złr. 30 c., Trzcinica 10 złr. 45 c, Frysztak 14 złr., Kołaczyce 23 złr., Łączki 12 złr., Szerzyny 5 złr., Sławęcin 5 złr. 27 c., Bączal 18 złr. 27 cent., Szebnie 12 złr., X. Piotrowski 2 złr., Władysław Gorajski 5 złr., Bolesław Jordan 5 złr.

— **Lwów** 4 czerwca.

Wczoraj senior tutejszych lekarzy Dr Feliks Maciejowski, obchodził 50-letni zawód swój lekarski. Składali mu życzenia towarzysze z r. 1831, prezydent miasta p. Jasiński z kilkoma radnymi, deputacya Towarzystwa lekarskiego z Dr Noskiewiczem na czele, deputacya aptekarzy pod przewodnictwem p. Tepy. Jubilat uzyskał w r. 1826 stopień doktora medycyny w Wiedniu, w r. 1831 był lekarzem wójsk polskich i naczelnikiem jednego ze szpitali wojskowych w Warszawie, a po upadku powstania przeniósł się do Lwowa i bez przerwy tu przebywa. Przez długie lata był radnym miasta Lwowa, a w roku 1867 jednym z założycieli Towarzystwa lekarskiego.

Kasyno mieszczańskie buduje własny dom przy ulicy Akademickiej, kosztem 80,000 złr. Każdy członek obowiązany jest wziąść najmniej jeden udział na 20 złr.; w ten sposób zebrany będzie kapitał dopiero 15,000 złr. W jaki sposób reszta zostanie pokrytą, tego kikt nie wie. Wczoraj położono pod ten dom kamień węgielny przy licznym udziale osób, między któremi także był marszałek hr. Dieduszycki, a obrzędu poświęcenia dokonał kanonik X. Mazurak. Chęć budowania nie ustaje u nas; niemal na każdej ulicy powstają nowe budowle, a ulice zawalone materyałem, że trudno je przebyć. W okolicy przedmieścia Żółkiewskiego całe ulice powstały, ładnie zabudowane. Mimo tego cena mieszkań nie spada, a drożyzna reszty potrzeb do życia wzmaga się w sposób rzeczywiście zastraszający.

Przedstawienia teatralne odbywają się obecnie w teatrze letnim przy ulicy Mickiewicza, który jest szpetną budą, zbitą ze starych desek, jakiej żadne mia-

sto nie zniosłoby, zwłaszcza na jednej z piękniejszych ulic. O wybudowaniu osobnego teatru letniego, który miał stanąć w ogrodzie miejskim, zupełnie ucichło.

Doczekaliśmy się wreszcie pogody, a z nią sypnęły się zabawy ogrodowe i koncerta wojskowe, na które publiczność tłumnie uczęszcza. Zabawy ogrodowe stały się obfitem źródłem dochodu rozmaitych stowarzyszeń, tak iż zamówione są już na dni świąteczne prawie wszystkie ogrody publiczne.

— *Przegląd Lwowski* w 11tym zeszycie swoim zawiera: „O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego,“ przez X. Wład. Chotkowskiego (c. d.);— „Andrzej z Piasków Bobola,“ przez Ludwika Zarewicza;— „Filozofia i jej zadanie,“ przez X. Maryana Morawskiego (c. d.); — Przegląd literacki; — Walne posiedzenie Akademii Umiejętności; — „Kaplica Śgo Krzyża na Wawelu,“ przez hr. Kazimierza Stadnickiego; — „Prymas polski na Kapitolu;“— „Katolicy na Kaukazie;“— „Okaz mądrości *poczciwych umysłów*;“ — Kronika.

— Do Rady powiatowej Rudeckiej wybrany został d. 29 maja z gmin wiejskich p. Teofil Nehrebecki, właściciel realności w Kupnowie.

— W lesie do Dytkowiec w powiecie Brodzkim należącym znaleziono d. 29 maja zwłoki Mieczysława Kalinowskiego 20-letniego dyetaryusza przy starostwie Brodzkiem, który sobie odebrał życie wystrzałem z pistoletu.

— W Delatynie w powiecie Nadworniańskim zgorzało d. 26 maja w nocy 11 domów izraelickich, wartości 5500 złr.

— W Bestwinie w powiecie Bialskim spalil się młyn d. 25 maja. Szkoda wynosi 2500 złr.

— Nr 569 *Kłosów* zawiera: „Dr Ludwik Hirschfeld prof. anatomii warszawskiego uniwersytetu,“ przez Dr Łuczkiewicza (z ryciną); — „Romantyzm i jego skutki,“ przez J. I. Kraszewskiego;— „Rodzina Brochwiczów,“ powieść przez Elizę Orzeszkową (c. d.); — „Narzeczona z Ogrodzińca,“ dramat w 5 aktach z prologiem przez Deotymę (c. d.);— Przegląd teatralny,“ przez H. St.;— Żyd wieczny tułacz,“ przez K. Wł. W. (z ryciną); — „Pięćdziesięcioletni jubileusz działalności literackiej Kazimierza Władysława Wójcickiego;“— „Placencya, niegdyś rezydencya książąt Sapiehów w Kodniu,“ przez J. Łoskiego, (z 2 rycinami); — Ranny Hercegowiniec,“ obraz Jarosława Czermaka (rycina);— Pregląd polityczny;— „Nekrologia;“— „Listy z obcego świata,“ J. T Hodiego.

— Córka Aleksandra Hertzena, jak się dowiaduje z Florencyi *Tel. Kijowski*, otruła się jakimś preparatem chlorowym. Z dwóch listów zostawionych przez nią, okazuje się, że przyczyną śmierci był despotyzm macochy i miłość do pewnego lekarza włoskiego.

— Znana autorka p. Dudevant, pisząca pod imieniem Georges Sand, jest ciężko chorą, co w jej wieku podeszłym (urodziła się d. 10 lipca 1798) mało rokuje nadziei.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 3 czerwca pochmurno, w południe ulewny deszcz; termometr od 13·0 doszedł do 21·8 C. Dnia 4 i 5 pogoda; termometr dnia 4 doszedł do 25·5 od 13·8, zaś dnia 5 czerwca do 27·8 od 13·8 C. Barometr przez te dni szedł w górę; dnia 6 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 746·1 milimetrów; termometru 15·0 C. Wiatr wschodni.

— We środę dnia 7 czerwca: Śgo Roberta opata

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 5go i 6go czerwca.

Z powodu Zielonych Świąt w dniu wczorajszym nie było targu zbożowego na komorze granicznej na Baranie.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim słaby; obrót nie wielki. Z Prus brak kupców. Tendencya wzmocniła się, ceny produktów z wyjątkiem pszenicy podniosły się, szczególniej żyta i jęczmienia, których brak uczuwać się daje.

Młyny podgórskie robiły dosyć znaczne zakupna do Prus przez ajentów nie wiele kupiono.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·— do 12·— złr., czerwoną od 10·50 do 12·30, białą od 10·50 do 12·50; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 10·20 do 10·55, podolskie od 9·80 do 10·20; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 10·30 do 11·—; na paszę od 9·50 do 10·—; owies za 100 kilogramów od 11·— do 11·64; groch od 10·— do 13·—; fasolę od 8·50 do 13·—, kukurudzę za 100 kilogramów od 8·— do 8·20.

Tygodnik Finansowy.

W miarę sposobu, w jaki na różnych giełdach pojmowano wpływ zmiany tronu sułtańskiego na przyszły przebieg sprawy wschodniej, zmieniały się też usposobienia giełd odnośnych. W końcu jednak tygodnia zapanowało mniemanie, że zawikłania wywołane powstaniem hercegowińskiem nabierają obecnie coraz więcej znamion zawikłania ogólno-europejskiego, uwydatniającego się, mianowicie we wzrastającem naprężeniu stosunków między Anglią a Rosyą i dla tego ogólne usposobienie wszystkich giełd stało się nie tylko mdłem, ale okazuje znów symptomy obawę wojny zdradzające. Symptomy te upatrujemy w spadaniu kursów papierów państwowych, za któremi oczywiście idzie spadek wszystkich kursów, a w podnoszeniu się natomiast kursu dewiz i walut. W Wiedniu od samego początku ubiegłego tygodnia zapatrywano się pesymistycznie na obrót, jaki bierze sprawa wschodnia, i dla tego nie było nawet tego chwilowego wzrostu kursów, który na początku tygodnia na innych giełdach się pojawiał.

Tyle co do ogólnej tendencyi giełdowej.

Wytłómaczenia zaś niektórych szczegółowych pojawów szukać należy w przyczynach specyalnych, zostających w związku ze szczególnemi wydarzeniami, lub też czynnikami wpływającemi na wartość niektórych papierów.

I tak renta papierowa austryacka ulegała w ciągu tygodnia szczególnym fluktuacyom. Tendencya miejscowa nachylała ich kurs ku zniżce, a liczne polecenia zakupna nadchodzące z Anglii, wpływały znów na podniesienie ich kursu. W tej walce byłaby się może dążność ku zwyżce utrzymała aż do końca tygodnia, ale paraliżował ją miejscowy objaw chęci nagłego spieniężenia jej, a nawet i sprzedaże *in bianco*.

Kurs lombardów zmieniał się w ciągu tygodnia stosownie do różnic, jakie z kolei zachodziły w pojmowaniu znaczenia misyi p. Correnti. Obawa ażeby mu się nie udało wytargować znacznych ustępstw zniżała chwilowo ich kurs, w końcu przeważyło jednak zdanie, że Zarząd kolei południowej nie postąpi ani kroku, i skutkiem tego kurs lombardów podniósł się znowu do 78 złr., tj. względnie do notacyi ubiegłego tygodnia o 6 złr.

Pewne wrażenie robiły fluktuacye zachodzące w kursie akcyj Banku narodowego. Akcye te spadły w ciągu ubiegłego tygodnia o 20 złr. i mają obecnie kurs, względnie do oczekiwanej dywidendy, nader niski 804 złr. Podawano różne przyczyny tego spadku akcyj Banku narodowego. Na pierwszym planie stały wieści, że niepewność panująca dotąd względem ostatecznych rezultatów ugody mającej się zawrzeć z Węgrami chwiejności ich kursu jest przyczyną. Ale nie zbywało też na objawach przekonania, że dotychczasowa polityka finansowa Banku narodowego, szafująca kredytem swym przeważnie na korzyść Banków wiedeńskich, a zaniedbująca natomiast pracę produkcyjną na prowincyi, mogłaby sprowadzić złe skutki na przypadek wybuchu wojny, w którym to razie, banki wiedeńskie niezawodnieby, z małemi tylko wyjątkami, poupadały. Powód do zapatrywania tego rodzaju, podały mianowicie zmiany statutu Zakładu kredytowego wiedeńskiego. W dniu 1go czerwca odbyło się nadzwyczajne Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów tej instytucyi, celem zmiany §. 74 statutu, przepisującego dotychczas wypłatę w dniu 1go lipca każdego roku dywidendy, a upoważniającego zarazem Radę zawiadowczą do zarządzenia wypłaty kuponu procentowego w dniu 1 stycznia każdego roku.

Celem zmiany, która przez Ogólne zgromadzenie, po krótkim oporze kilku zdań przeciwnych, uchwaloną została, było uchylenie upoważnienia, jakie dotychczas posiadała Rada zawiadowcza do wypłacania kuponu styczniowego, a przyśpieszenia natomiast terminu wypłaty dywidendy, która zaraz po odbyciu Ogólnego Zgromadzenia corocznie ma być wypłacaną. Zmieniony § 74 brzmi teraz bardzo lakonicznie: „Wypłata dywidendy uskutecznioną zostanie corocznie w dniu 1go maja.“ Uważano uchwałę tę za wyraz niepewności, czy Zakład kredytowy, uchodzący dotąd za najsilniejszą instytucyę finansową wiedeńską, będzie w następnych latach w możności wypłacania kuponu styczniowego.

Jest to nowy fakt, stwierdzający często przez nas powtarzane przekonanie, że pod tym względem krajowe instytucye nasze zapewniają akcyonaryuszom swoim nierównie stalsze korzyści.

Poradnik przemysłowo-rolniczy, wychodzący rok III w Nr 11tym zawiera: Tow. gosp. roln. krakowskie; — Dołowanie zielonej paszy (dok.); — Stół czeladni i dworski; praktyczne obliczenie; — O zamiarze wystawy powszechnej we Lwowie (c. d.);— Ruch budowlany w Krakowie; — Wiadomości bieżące;— Sprawozdanie targowe. Dołączona odezwa o sikawkach.

Peszt 3 czerwca. *(Targ zbożowy).* Dowóz pszenicy mały, ceny stał. Żyto podnosi się w cenie. Jęczmień i owies po cenach stałych.

Płacono za pszenicę na $72\frac{5}{8}$ kil. od 10·80 do 10·85, na $78\frac{5}{10}$ kil. od 12·60 do 12·70, żyto 7·60 do 7·92 jęczmień na 62 do $63\frac{7}{10}$ kilogramów po 6·00 do 8·20, owies 41 do 43 kilogram. po 7·67 do 8·—, kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po ·— do 5·35, spirytus po 25·80 za 100 litrów.

Wrocław 3 czerwca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·30 mark; żyto na 200 f. po 17·— m.; owies na 200 f. po 19·40 mark; rzepak za 200 f. brutto po 29 mark; olej po 62 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 49·50 mark, na lipiec i sierpień po 50·50 mark.

Przyjechali do Krakowa od 5go do 6go czerwca.

HOTEL POLLERA: Gustaw Lhotsky z Niepołomic, Maurycy Freund z Gliwic, Piotr Ciszewski wł. dóbr z Kongresówki, Gustaw de Laval ze Szwecyi, Antoni Czarkowski ze Lwowa, A. Bergmann z Lipska, Aloizy Schulz z Warszawy, A. Dziewolski z Krościenka, A. Maresch z Wiednia, R. Goltz z Wrocławia, Ignacy Jasieński z Kongresówki, Jakób Mandler z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Hr. Wł. Wodzicki z Niedźwiedzia, M. Szczepanowski z Kongresówki, Dr Pawlikowski ze Lwowa, Józef Strasser z Bawaryi, Teofil Mochnacki ze Lwowa, J. Maszadro z Kongresówki, P. Goldmann z Hamburga, P. Gundelfinger z Hamburga, Sirowski z Kongresówki, S. Lakowski z Olkusza, A. Wieler z Wiednia, M. Hirschfeld z Wiednia, Jan Jodko, L. Sielber z Rzeszowa, M. London z Prus, Józef Beul z Wiednia, Stan. Derych z żoną z Kongresówki, hr. Lonczowska ze Lwowa, hr. Stadnicka z Warszawy, Henryk Niewiarowski obywatel z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 czerwca. W. Ks. Michał Rosyjski przybył tu dzisiaj.

Wersal 3 czerwca. Izba ukończyła ogólne rozprawy nad zmianą ustawy o wyższem wychowaniu i uchwaliła znaczną większością przystąpić do obrad szczegółowych. Następne posiedzenie we wtorek.

Londyn 3 czerwca. Rząd zamówił u armatora Lairda sześć nowych łodzi działowych żelaznych, które przed upływem roku skarbowego (31 marca 1877) mają być dostawione.

Londyn 3 czerwca. *Times* podaje depeszę z Paryża z dnia wczorajszego, która utrzymuje, iż nieulega teraz wątpliwości, że Rosya zgadza się z innemi mocarstwami i zezwoliła na wstrzymanie przedstawienia memoryału Porcie.

Rzym 4 czerwca. Król odbył dziś przegląd tutejszej załogi. Jak utrzymują dzienniki, rokowania między Correntim a Rothschildem każą przewidywać pożądany skutek.

Bukarest 3 czerwca. Były minister spraw zagranicznych Balaceanu mianowany został ajentem rumuńskim w Wiedniu, dokąd już wyjechał.

Konstantynopol 3 czerwca. Mahmud Damad pasza mianowany został ministrem handlu.

Konstantynopol 4 czerwca. godz. $6\frac{1}{2}$ wieczór. Minister marynarki Achmet Kaisserli pasza otrzymał godność kapudana paszy; dyrektor poczt i telegrafów Jawer pasza przybył tu dzisiaj. Godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór. Wczoraj wielu jenerałów odjechało do Saloniki dla złożenia sądu wojennego, przed którym stawać będzie Reffet pasza, gubernator tameczny w czasie zamordowania konsulów. — Porta zawiadomiła wczoraj urzędownie poselstwa o wstąpieniu na tron Murada i zażądała jego uznania.

Ustawa skarbowa na r. 1877 dla ministerstwa wspólnego, sankcyonowaną została przez Cesarza i ogłoszoną w delegacyi węgierskiéj, poczem delegacye w sobotę ostatecznie zostały zamknięte. Dla polityki wewnętrznéj austryackiéj następuje teraz pora martwa; więcéj atoli niż kiedykolwiek wciągniętą ona zostanie w prąd wypadków, na horyzoncie bowiem spraw zewnętrznych zbierają się chmury brzemienne, o ile się w téj chwili zdaje, w wielkiéj doniosłości wypadki. To zaś, co się dziać może na zewnątrz, nie może pozostać bez wpływu na wewnątrz. Tymczasem jednak szczegółowe układy z Węgrami zajmować będą dyskusyę publiczną w pierwszym rzędzie w zakresie polityki wewnętrznéj. Dziś już bowiem zbierają się delegaci węgierskiego i austryackiego ministerstwa handlu celem ułożenia taryfy cłowéj na podstawie przyjętych już przez obie strony zasad. Z uwagi na Galicyę podnieść musimy doniesienie korespondenta naszego z Pesztu (patrz wyżéj) o złożeniu przez pp. Chrzanowskiego i Smolkę węgierskim ministrom skarbu i handlu petycyi księgarzy galicyjskich o zniesienie cła od książek wprowadzanych do Galicyi z Królestwa Polskiego i Rosyi. Ważna ta dla handlu w kraju naszym sprawa załatwioną być ma właśnie przy układach nad taryfą cłową. P. Szell obiecał nie stawiać trudności.

Ważną także jest kwestya obsadzenia dwóch najwyższych posad wojskowych w Austryi: ministra wojny i szefa sztabu głównego. Bar. Koller obstaje bowiem przy dymisyi. Wiadomości, jakoby następcą jego miał zostać fmp. Benedek, zaprzecza korespondent nasz wiedeński; następcą fm. Johna ma zostać bar. Packeny, obecnie komendant wojskowy w Preszburgu.

Cesarz Wilhelm jedzie jutro do Ems dla widzenia się z carem Aleksandrem; prawdopodobnie towarzyszyć mu będzie ks. Bismark, a ks. Gorczakow bawi już tam. Przybył tam również W. ks. Michał. Spotkanie to dwóch cesarzów i dwóch kanclerzów rozstrzygnąć może o dalszym toku polityki wschodniej.

Minister wojny jenerał Cissey wniósł d. 1 czerwca w Izbie deputowanych w Wersalu uchwalenie kredytu 260 milionów fr. na przebudowanie pogranicznych fortyfikacyj i na materyały wojenne. Wniosek ten nie odnosi się do nowych robót, lecz tych, które dawniej już były uchwalone przez Zgromadzenie narodowe. Izba uchwaliła przystąpić do szczegółowych obrad nad wnioskiem względem zmiany ustawy o uniwersytetach, co wskazuje, że mało co z tej ustawy utrzyma się, a zasada jej obaloną będzie.

Senat hiszpański obraduje nad konstytucyą, którą już Izba deputowanych uchwaliła. Nie przyszło jeszcze do uchwały artykułu 11go, tyczącego się wyznań, lecz wniesiono wiele do niego poprawek. Rząd upraszał komisyę senacką, obradującą nad zniesieniem *fueros*, aby przyspieszyła pracę swoją; pragnie bowiem sprawę tę szybko załatwić. Czy w senacie natrafi ona na opór — wątpimy wobec prądu centralistycznego. Do Kuby wysłano znów 24 bataliony piechoty i 2 szwadrony jazdy.

Sonn- u. M.-Ztg ogłasza telegram z Berlina z doniesieniem, jakoby ks. Gorczakow miał oświadczyć, że przymierze trzech cesarzów stoi niewzruszenie ze wszystkiemi swemi zadaniami i celami. Jeśliby Turcya chciała zaprowadzić reformy uznane za potrzebne, znikłaby potrzeba znaglania jej do tego; w przeciwnym jednak razie mocarstwa nie dadzą się odwieść od działania nawet interwencyą angielską.

Le Nord przypomina złośliwie doniesienia dzienników o wypadkach w Konstantynopolu przed laty 15, w chwili wstąpienia na tron Abdula-Azisa, a zdawałoby się, że się czyta dzisiejsze dzienniki donoszące o tem, co się obecnie dzieje w Turcyi. Wszystko słowo w słowo jak w lipcu r. 1856. Sułtan ówczesny rozpuścił seraj, zaprowadzał oszczędności, przyrzekał dać urządzenia europejskie krajowi, przeznaczył na skarb brylanty, złote i srebrne zastawy stołowe, zwiedzał osobiście zakłady publiczne, a podobieństwo obu epok jest tem większe, że i wówczas powstanie ogarnęło Bośnię i Hercegowinę. Różnica ta tylko zachodzi, że lord Stratford Redcliffe, gorący wówczas obrońca reform tureckich, wierzył w ich skuteczność, gdy dziś widzi rozkład i upadek Turcyi, której, zdaniem jego, nic już ocalić nie zdoła. Nie ma zatem nic nowego pod słońcem, powiada *Nord*, nawet w Turcyi. Może Murad lepiej urzeczywistni nadzieje, które żywiono w czasie wstąpienia na tron jego poprzednika, ale jest to tylko przypuszczenie mało budzące wiary. Dalej zaś tak pisze:

„Jeżeli obietnice i pierwsze akta nowego sułtana nie dają dostatecznej rękojmi rzeczywistego i trwałego polepszenia stanu Turcyi, czyż można znaleść taką rękojmię w składzie rządu Murada? czy można wiedzieć, co wyjdzie z tego paradoxalnego ruchu, gdzie stary islamizm i „młoda Turcya“, ortodoxya koranu i dążenia zachodnie wiążą się tak dziwacznie? Wolno w każdym razie wątpić o takiem przypuszczeniu. Tymczasem memoryał berliński istnieje i nie stracił na swej ważności i nagłości; rząd upadły zostawił tę kwestyę do rozstrzygnięcia nowemu. Czy można mniemać, że wszystko się skończyło dla tego, iż postawiono Murada na miejsce Abdula Azisa? Jest to złudzenie, którego nie należy uwieczniać“.

Półurzędowa berlińska *Nordd. Allg. Ztg* podobnież z niedowierzaniem mówi o zmianach w Turcyi: „Europa nawykła w ostatnich latach widzieć szybkie zmiany osób i systemów rządowych w Turcyi, a z pewnością rząd Abdula Azisa nie skąpy był w wydawaniu odezw i w robieniu obietnic. Najistotniejszą trudność w usiłowaniach reformacyjnych w Turcyi stanowi ta okoliczność, iż system polityczny opiera się tam na religijnym, a przeto każde przeobrażenie wnikające głęboko w życie publiczne i ludowe, dotyka nie tylko tradycyj politycznych z życiem religijnem splecionych, lecz samej nawet religii, oraz mnóstwa licznych interesów, które mają w religii podstawę i obronę. Czy wyznawcy zasad „młodej Turcyi“, którzy opanowali władzę w Konstantynopolu i osadzili na tronie nowego sułtana, dając mu niejako *mandat impératif*, dość będą potężni, aby pogodzić islam z ideami, które mają przewodniczyć nadal przeobrażeniu stosunków państwa i czy zdołają wśród żywiołów wrzących dokonać przeistoczenia religijnego, politycznego i społecznego, które nawet w cywilizowanych krajach potrzebowałoby przedewszystkiem pokoju? czy ogół ludności, którą chcą obdarzyć, jest do tych zmian dojrzały?“. Garstka ludu niezadowolonych, reprezentujących inteligencyę, zrobiła rewolucyę, ale niknie ona wobec liczby różnych stronnictw.

Wskazuje już *Nordd. Allg. Ztg* lekko, że rząd niemiecki nie pójdzie bezwzględnie za kierunkiem Rosyi w sprawie wschodniej, mówi bowiem: „Niemcy są zupełnie bezinteresowne wobec zmian zaszłych nad Bosforem. Uczucie humanitarne nakazuje życzyć powodzenia wielkim planom twórczym, które nowy rząd zapowiada, ale bliżej nas życzenie utrzymania pokoju i dobrych stosunków między mocarstwami. Ks. Bismark położył już w parlamencie nacisk na to, że Niemcy ostatniem są z państw, którymby dalszy rozwój rzeczy na Wschodzie mógł zaszkodzić, i naród niemiecki może być pewnym, że polityka niemiecka uważać będzie za najważniejsze zadanie swoje nie tylko pozostać u siebie w pokoju, ale nadto strzedz pokoju powszechnego Europy i użyczać pomocy swojej wszystkim dążeniom, zmierzającym do utrwalenia stosunków uporządkowanych“. Wyrażenie powyższe tak rozumiemy, iż lubo Niemcom zależy wiele na reformach w Turcyi, wszelako nie tyle wzgląd na nie, ile raczej na utrzymanie dobrych stosunków między mocarstwami, jest dla rządu niemieckiego głównem zadaniem, a przeto, jak mniemamy, gotów nie upierać się przy memoryale rosyjskim, jeśliby ten miał poróżnić między sobą rządy mocarstw.

Abdul Azis nie żyje. Powyżej oceniamy ten wypadek, który mógł być koniecznością polityczną dla zabezpieczenia tronu nowemu sułtanowi, ale jeśli nią był według pojęć muzułmańskich i tradycyi tureckich rządów, nie będzie nim nigdy wobec Europy i zaszkodzić musi Muradowi w obliczu świata i moralności publicznej. Lekarze, co podpisali protokół stwierdzający samobójstwo, nie byli widać w możności rozciągnięcia dozoru nad „obłąkanym“, o którego szaleństwie Europa nie słyszała dotychczas, a jednak telegram twierdzi, że wybuchy szaleństwa objawiały się. Nic przeto nie ocali nowego rządu od zarzutu.

L'Univers z d. 2 b. m. dowiaduje się, że baszybozuki wymordowali na Libanie pewną liczbę chrześcian; wiadomość ta nie była dotąd powtórzoną z innych źródeł.

Przez parę dni krążyły w Londynie i Paryżu niezaprzeczone doniesienia *Timesa* o przymierzu zaczepnem i odpornem między Rumunią, Serbią, Czarnogórą, Grecyą i Tesalią. Tymczasem Rumunia trzyma się dotąd zdala od wszelkiego udziału w powstaniu Słowian; między Serbią a Czarnogórą panuje niechęć; Grecya dotąd nie objawiła swoich zamysłów i czeka na dalsze wypadki, a Tesalia niemogła zawierać przymierza, bo nieposiada żadnego organu rządowego, będąc prowincyą.

Presse wiedeńska podała była telegram z Belgradu z d. 3 b. m. donoszący, że ponieważ ks. Mikołaj Czarnogórski odrzucił czynioną mu propozycyę przymierza zaczepno-odpornego z Serbią, przeto książę Milan pospieszył z wysłaniem do Stambułu adresu, uznającego nowego Sułtana. Wiadomość ta jest przynajmniej co do formy mylną. Książę lenny nie posyła adresu z uznaniem, tylko ponawia hołd i to po urzędowej notyfikacyi wstąpienia na tron nowego zwierzchnika. Depesza zaś nie mówi, czy rząd serbski uiści zaległy haracz, co byłoby właśnie dowodem zmiany stanowiska dotąd nieprzyjaznego Porcie. O przymierzu z Czarnogórą ani ks. Milan, ani ks. Mikołaj decydować nie będą, lecz zależy ono od wpływów zewnętrznych politycznych np. ze strony Rosyi. Gdyby rzeczywiście Rosya zamierzyła wywołać wojnę z Turcyą, wtedy Serbia i Czarnogóra wykonają dany sobie nakaz. Dotychczas Rosya więcej sprzyja Czarnogórze niż Serbii, bo pierwsza nie byłaby w stanie działać nigdy na własną rękę, gdy przeciwnie Serbia stanowi materyał przyszłego udzielnego carstwa Serbskiego sięgającego po Bałkan, a nie byłoby Rosyi na rękę znaleść w niej współzawodnika, zamiast powolnego sługę.

Miałaby Serbia prawo wypowiedzieć wojnę Turcyi, bo jeszcze nie rozpoczęła się komisya mająca sprawdzić napady tureckie na sąsiednie wsie serbskie a już 20go maja w nocy 500 Turków wtargnęło do włości Słupskiej Czesny nad Jaworem w powiecie Użyckim i zrabowało kilkaset sztuk bydła, przy czem bitka trwała do świtu.

Według urzędowego wykazu ogłoszonego świeżo przez admiralicyę, może Anglia zebrać bezzwłocznie flotę o 625 najcięższych działach, a mianowicie 38 okrętów szerokich, 1 okręt taranowy i 14 okrętów wieżowych i to bez żadnego przygotowania. We wszystkich warsztatach morskich Anglii panuje ruch niepamiętny a budowa okrętów pancernych „Temeraire“ i „Alexandra“ ma być przyspieszoną, lecz wymagać będzie zawsze jeszcze kilka miesięcy. Flota hiszpańska otrzymała nakaz połączenia się z flotą angielską na morzu Śródziemnem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Bern 5 czerwca. Sesyę letnią Rady narodowej zagaił prezes jej pułkownik Emil Frey. Zwrócił on uwagę na główny przedmiot obrad, na ustawę o fabrykach, położywszy na to nacisk, że kraj musi wejść na drogę prawodawczą reformy ekonomicznej, której początkiem będzie ustawa o fabrykach. Republika demokratyczna ma więcej jeszcze niż każde inne państwo zadanie zbadać źródła nędzy i takowe zamknąć, gdyż pomyślność kraju związaną jest nierozdzielnie z dobrobytem wszystkich mieszkańców.

Konstantynopol 6 czerwca. Midhat pasza mianowany jest prezesem Rady stanu. Dzienniki stwierdzają, że Abdul-Azis zaraz po swojem strąceniu z tronu podpadać zaczął natarczywym wybuchem szaleństwa (nic o tem nie donoszono, owszem ogłoszenie urzędowe mówiło, że napisał list „własnoręczny“ do swego bratanka, uznający go sułtanem *Red.)*, osobliwie zaś doznał napadu szaleństwa w przeddzień samobójstwa (tem więcej należało go pilnować. *Red.*).

Mostar 4 czerwca (ze źródła tureckiego). Trzy bandy powstańców w sile 3000 ludzi uderzyły wczoraj na Bileki, lecz odparci zostali zwycięsko przez załogę złożoną z dwóch kompanij wojska z pomocą mieszkańców.

Kursa. Wiedeń 6 czerwca, godz. 2 m. 20 po poł. **Renta papierowa 65·10 — Renta srebrna 68 30 — Losy z r. 1860 107·75 — Akcye Banku Narod. 809. — Akcye kredytowe 134·50 — Londyn 121·50. — Srebro 103·10. — Napoleony 9 67 —** Lombardy 78 50. Losy z r. 1864 127·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 191·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99· 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 31·50 Anglo Bank 65·30. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86 25. — Losy premiowe węgierskie 68·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·50·— Akcye kolei półn. zach. austr. 125·50 — Listy zastaw. hipoteczne 87.75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. 91—. — Marki 59·60 — Ruble 158·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

notowany przez Izbę handlową krakowską.
Kraków 6 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 $56\frac{1}{2}$	1 $58\frac{1}{2}$
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 60
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 64	5 72
Dukat austryacki „ 1 „	5 65	5 73
Napoleondor „ 1 „	9 55	9 70
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 80	11 95
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	101 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 —	80 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 75	87 25
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	87 75	89 25
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	93 50	95 —
$5\frac{1}{2}$ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 26 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 —	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne	99 —	100 50
za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	87 —
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	92 35	93 35
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 50	83 —
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	190 —	193 —
„ Lwowsko-Czern. „ 200	120 —	123 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	226 --	231 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł	— —	62 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	19 —
Wiedeń 3 Czerwca		
5% wied. dług państ. bank.	64 75	64 85
5 „ „ „ „ srebr.	68 2	68 30
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	00 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 50
„ „ „ galicyjskie	85 75	86 40
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 50
„ „ „ siedmiogr.	74 25	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 —	- - —
Listy zastawne.		
6% Banku narod. listy	97 20	97 35
4 „ galicyjskie	78 - -	— —
5 „ „	86 —	87 —
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	90 —	91 —
7 „ „ „ „ „ 20	100 - -	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	— —
$5\frac{1}{2}$ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104 · ·
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	86 —	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 75	140 25
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	237 -	240 —
„ „ „ 1854	105 50	106 —
„ „ „ 1860	106 50	107 —
½ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 25	115 75
Losy pożyczki z r. 1864	127 25	127 50
„ prem. pożyczki węg.	66 25	68 75

	płacą	żądają
Losy Ocmorente	19 50	20 50
„ Kredytowe	158 —	158 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 -	30 -
„ hr. St. Genois	28 50	28 75
„ miasta Budy	29 ·	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 - -
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	9 ·	20 --
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	804 —	807 —
Zakładu kredytowego	134 10	134 30
Żeglugi parow. na Dunaju	332 —	334 —
Kolei północ. Ferdynanda	1810	1813
„ rządowej fr. a.	254 -	255 —
„ zachod. c. Elżbiety	139 50	140 50
„ Południowej	78 50	78 75
„ Galicyjskiej	190 25	190 75
„ Czerniowieckiej	— —	121 —
„ Albrechta	41 50	— —
„ węg. półn.-wschod.	98 —	98 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	106 25	106 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	99 50	100 50
„ Koszycko-Bogumil.	86 50	87 50
„ Siedmiogrodzkiej	— -	— —
„ Cisańskiej	191 —	192 50
„ wschodnio-węgierskiej	31 50	32 —
„ austryack. półn.-zach.	126 —	126 50
„ Franciszka Józefa	126 75	127 —
Banku anglo-austryackiego	63 80	64 —
Zakładu Kredytowego węg.	113 50	113 75
Banku franko-austryackiego	13 50	14 —
„ franko-węgierskiego	34 —	36 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 —	55 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 —	84 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	67 50	68 —
„ państwowa St. 500 fr.	151 —	152 —
Emissya z r. 1867	142 —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	108 —	108 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 80	104 20
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 25	98 —
Emissya II.	94 50	95 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 25	62 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	-- —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 76	5 78

	płacą	żądają
Napoleondory	9 68	9 69
Suweryny angielskie	12 15	12 25
Imperyały rosyjskie	— —	— - -
Srebro	103 20	103 40
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 2 czerw		
Dukat holenderski	5 67	5 67
„ cesarski	5 68	5 77
Półimperyał rosyjski	9 72	9 92
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 90	86 70
„ „ „ „ „ 4%	78 50	79 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 70	88 70
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	189 —	191 —
„ „ lwowsko-czern.	120 —	122 —
„ banku hipoteczn. gal.	227 —	230 —

Warszawa czer	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi	96	85	97	15
„ „ 2 „	96	85	97	14
kupon	$176\frac{1}{2}$		—	—
„ „ nowe	92	90	93	20
kupon	$220\frac{15}{16}$		—	—
„ likwidacyjne	82	20	82	50
kupon	0	200	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	—	—
„ „ bydgoska	73	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	211	—	213	- -
„ „ 1866 „	206	—	208	—

NAKŁADEM KSIĘGARNI
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: (1309-3-3)

Enigme

Polka francuzka ułożona na fortepian przez *Henryka Tomkowicza.*
Cena 50 centów.

OGŁOSZENIE.

L. 6376 — (1441-2-3)

Dnia 12 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna rozprawa przez oferty pisemne na przedsiębierstwo budowy mieszkania dla dzierżawcy w Rzozowie w Tynieckich dobrach funduszu religijnego.

Obliczono w kosztorysie koszta budowy w materyałach i gotówce na 6,050 złr. 85 cnt.

Oferty powinny opiewać na procenta poniżej ceny kosztów objętych.

Nie odbędzie się ustnej licytacyi i przyjmują się tylko oferty pisemne.

Do każdej oferty należy przyłączyć wadium 600 złr. w gotówce lub w należytych papierach wartościowych.

Najdalej do 12 czerwca 1876 r. do godz. 10 przed południem należy wnieść do c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie oferty pisemne, zaopatrzone w wadium i wystawione wedle warunków licytacyjnych. Ofert spóźnionych i nie wystawionych należycie nie uwzględnia się.

Przysłuża c.k. Gal. Dyrekcyi lasów i domen prawo do wolnego wyboru między oferentami bez względu na cenę ofiarowaną.

Do dnia 7 czerwca 1876 r. można wglądnąć w plan, przedmiar, kosztorys, jakoteż przejrzeć warunki licytacyi i przedsiębiorstwa w c.k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu (pod Krakowem) i w ostatnich dniach przed rozprawą zaś w c.k. Galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Panowie przedsiębiorcy zechcą zatwierdzić własnym podpisem przegląd operatu i warunków budowy.

C. k. Gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów d. 22 maja 1876 r.

Osoba obeznana dokładnie z krawieczyzną poszukuje umieszczenia na prowincyi na czas kilku miesięcy. — Bliższa wiadomość u pani Dobieckiej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 277 na I. piętrze w oficynie. (1439-2-3)

Agronom Polak praktycznie i teoretycznie wykształcony, życzy sobie przyjąć miejsce pełnomocnika większego majątku. Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia prosi przesłać pod lit. **P. F.** post. rest. **Gniezno.** Na żądanie świadectwa mogą być przesłane. (1388-6-6)

Fabryka sukna
J. O. Księcia Romana Sanguszki
W SŁAWUCIE
podaje do powszechnej wiadomości
że zaprowadziła skład swoich wyrobów
mianowicie:
kołder, pledów, sukna zwykłego, sukna burkowego, szaraczku i kortów
u Wgo Henryka Schwarza
w Krakowie.
Ceny stałe fabryczne. (1449-3-6)

Medal srebrny w Paryżu 1875 r.

ELIXIR Barberon

ze solą chlorhydro-fosforanu żelaza zastępuje likiery stołowe najwięcej poszukiwane. Lekarze i chorzy przekładają go nad wszelkie preperacye żelaziste. Leczy: *niedokrwistość, bladnicę, ogólną niemoc*, zażyty po jedzeniu ułatwia trawienie.

Płyn smołowy Barberon

jest wybornym napojem, zapobiega i leczy: *dychawice, kaszle, gościec, choroby gardła i żołądka, katary piersi i pęcherza*; środek niezawodny dla zabezpieczenia od *cholery i żółtej febry.*

Sprzedaż hurtowna w Paryżu, E. THEURIER, 42 ul. Riquet; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. (929-5-24)

Konkurs

Nr. 492. — (1458-2-3)

Urząd gminny miasta Żywca rozpisuje niniejszym Konkurs na posadę **Sekretarza** z płacą roczną 600 złr. i na posadę **inspektora policyj** z płacą roczną 300 złr. przy tutejszym urzędzie gminnym prowizorycznie.

Ubiegający się o te posady mają wykazać się świadectwami szkolnemi, metryką chrztu, dostateczną praktyką w Urzędzie politycznym lub autonomicznym i należycie udokumentowane podania swoje winni wnieść najdalej **do 30 czer. 1876 r.** do Urzędu gminnego miasta Żywca.

Żywiec dnia 29 maja 1876 r.

Burmistrz: *L. Dubowski.*

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).
(347-7-)

Najtańsze źródło
Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów
w hurtownym składzie **także częściowo.**
Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.
(1361 10-10)

NABIAŁ.

Z dniem 3im Maja, w sklepie „POD OPATRZNOŚCIĄ“ przy ulicy Floryańskiéj Nr. 337, otwartą została **sprzedaż nabiału,** dostawianego regularnie z pobliskiego majątku, codziennie o godzinie 7éj rano, po cenach następujących:

za 1 litr mleka świeżo dojonego 7 c.
„ „ „ śmietanki . . . . 28 „
„ „ „ mleka zbieranego . 4 „

Mleka kwaśnego, śmietany, chleba wiejskiego i masła do herbaty; dostać można codziennie od g. 6éj zrana do 9éj wieczór.
(1219-5-6)

z roku 1876
wody mineralne
Jan Janiga
Rynek, Krzysztofory
poleca swój wielki wybór Wód Mineralnych krajowych i zagranicznych.
Tegoroczne po cenie zniżonej. (1311-6-6)
po cenie zniżonej
z roku 1876

Guwernantki.

Pierwszy WIEDEŃSKI ZAKŁAD GUWERNANTEK
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU
(założony w roku 1860)
poleca najlepsze siły w dziedzinie nauki i wychowania
OCHMISTRZYNIE,
egzaminowane NAUCZYCIELKI (z północnych Niemiec, angielki, paryżanki), tudzież TOWARZYSZKI;
NAUCZYCIELI, OCHMISTRZÓW, NAUCZYCIELKI I BONY poleca
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU.
GOSPODYNIE, PANNY POKOJOWE, PIASTUNKI, POKOJÓWKI poleca SEPARATABTHEILUNG FÜR ALLGEMEINE STELLENVERMITTLUNG der
Mrs. Emily Reisner
41 Praterstrasse 41
w WIEDNIU. (694-10-10)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (553-6-)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Ważne dla cierpiących na szyję.

Wella patentowane i poprawne okłady na szyję okazały się nader skutecznemi we wszystkich cierpieniach krtani, jako to: w chrypce, nabrzmiałych migdałkach, nieżytach krtani, zapaleniu części szyjnych, dławicy, kurczu krtani i kaszlu itp., i są ze strony lekarzy i specyalistów jaknajlepiej zalecane. Cena wraz z szczegółowym przepisem używania $1^1/_2$ złr. za sztukę. **Gumowe i prawdziwe fiszbinowe towary** od 1—4 złr. za tuzin. Empecheur (przeciwko upławom moczowym) po 2 złr. za sztukę z szczegółowym przepisem używania, rozsyła **John Zieger w Gracu,** Herrengasse 15 Skład chirurgicznych towarów gumowych.
(1321-4-)

Poswiadczenie.

Firma **L. ZIELENIEWSKI** w Krakowie w przeciągu r. 1875 urządziła na folwarku Poddęby do kompleksu dóbr Dębickich własności JW. Karola Edwarda Nałęcza hrabiego *Raczyńskiego* należących, **tartak parowy o jednym gatrze z cyrkularką i młynem dominialnym,** których *konstrukcya, taniość i punktualność wykonania* najpochlebniej i najsumienniej rzeczoną firmę polecać mogą. (1300-7-8)

Pustynia dnia 17 maja 1876 r.

Pieniążek
Pełnomocnik JW. Hr. *Raczyńskiego.*

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego
Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 30 c — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZE, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cennik franco.
Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.
Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (26-61-)

Znany powszechnie ze swéj nieporównanéj dobroci i zupełnie świeży
Cement Grodziecki
poleca wszystkim interesowanym, po cenach niskich, reprezentant fabryki **W. Wróblewski w Banku Galicyjskim.**
(861 10-)

! Niszczyciel pluskiew !

Mój uznany najskuteczniejszy
Proszek przeciw owadom
i uprzywilejowany wolny od trucizny
„ANTIPUTRIN“
do konserwowania wszelkich gatunków skór (surowych i obrabianych), towarów zamszowych, pierza, wełny, sukna, futer, mebli, włosów i jedwabiu; oddziaływający absolutnie śmiertelnie;



niszczy nietylko **pluskwy, karakony, prusaki, pchły, muchy, mrówki i mole,** lecz wytępia także najzupełniéj ich poczwarki.



Tylko prawdziwe w eleganc. puszkach blaszanych, zaopatrzonych w powyższą marką ochronną, po **30 c., 80 c i 1 złr. 50 c.**

Zamówienia z prowincyi kartą korespondencyjną i za zaliczką uskutecznia **skład główny:** (1333-3-12)

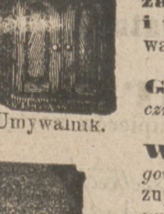
Jacob Deutsch jr.,
w Wiedniu, II., Schöllerhof.
Odprzedającym udziela się rabat. Biorącym nad 2 kilo znacznie taniej.

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu
poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone



CHŁODNIKI
na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,
chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Henmühlgasse Nr. 2. (700-22-30)

Zakład gazowy i wodociągowy
FRYDERYK AROCKER,
w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24
im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,

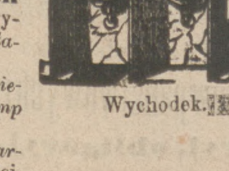


Umywalnik.



Wychodek.

poleca się do wykonania
zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych dla *miast,* publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*
Główny skład i fabryka *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*
Wielki skład *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklossety i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.
Skład *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



Wychodek.



Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa. (695-12-12)

Pawie do sprzedania.
Wiadomość w Handlu p. J. FEIKA przy ulicy Floryańskiéj. (1482-2-5)

C. K. SKŁAD WYBOROWYCH GATUNKÓW
cygar i tytoni
w Krakowie, Rynek główny Nr. 39,
posiada także wielki zapas przyborów do palenia, jakoto:
bursztyny, morskie pianki,
oryginalne tureckie stambułki
I NARGILE.
Dobór cybuchów, cygarnic, tytonierek,
wyrobów tokarskich w ogóle.
PRAWDZIWE PAPIERKI FRANCUSKIE
oraz gotowe Tutki na cygareta.
Utrzymuje przytem Ajencyę
win francusk., koniaków i likierów
domu handlowego A. de Luze et Fils w Bordeaux
oraz **wina szampańskie.**
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową.
(1007-6-12)

Do wydzierżawienia wieś
w najlepszéj glebie, o dziesięć minut od stacyi kolei położona. Dawna gorzelnia, piękne budynki. — Informacya pod lit. **P. F.** poste restante **Przemyśl.** (1424-2-4)

APTEKI
do kupienia lub wydzierżawienia, poszukuje **K. M.** we LWOWIE, ulica Łyczakowska Nr. 23, pierwsze piętro na lewo. (1429-2-3)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała
CREME-ORIZA
de NINON de LENCLOS
L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, (126-22-)
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* we Lwowie *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego;* w Czerniowcach *w aptece p. Golichowskiego.*

PAPIER
FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (548 12-)

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ. Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (431-8-10)

PARYŻ PŁEĆ TWARZY PARYŻ
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
CANDÈS et C. Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy. Bd St-Denis, 26.

W Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (947-7-)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (123-56-)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG
Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (550-13-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU
SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece d. Golichowskiego.

Ogłoszenie.

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z roku 1843., tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17 marca 1875, znajdzie 60 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w **Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu,** w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojéj płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać. Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice, lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej Dyrekcyi w Drohowyżu, poczta Mikołajów, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej nauki pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej **do 1 lipca r. b.** Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu wezwani.

Drohowyż dnia 15 maja 1876 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu. (1302-3-3)

Zakopane.
Z dniem 15 czerwca b. r. otwartym zostanie
Zakład wodoleczniczy
z zakładem żętycy, kumysu i wód mineralnych. Pora od 15 czerwca do października. Apteka, przyrządy gimnastyczne, restauracye, czytelnia, poczta w miejscu. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy poczta Zakopane. (1393-3-3)

Dr. Klemens Dębicki
b. asystent kliniki krakowskiéj,
będzie ordynować, jak w roku zeszłym, tak i w bieżącym **w Iwoniczu.**
(1214-6-7)

Aparata inhalacyjne,
KLISOPOMPY METALOWE I GUMOWE,
Pończochy elastyczne,
Przyrządy do wyrabiania w domu wody sodowej,
LUSTRA I WIANKI MACICZNE;
Francuskie
Bandaże na ruptury,
Suspenzorya,
Strzykawki szklanne i cynowe,
Pompy pokarmowe
itp. artykuły poleca Handel p. f.
J. SCHAITTER i SPÓŁKA
w Rzeszowie. (1254-3-6)

Marienbad
w Czechach
(stacya kolei)

Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych jak: w całym świecie znanych wód glauberskich słonych **Kreuz i Ferdinandsbrunn, Waldquelle** (przeciw nieżytom przyrządów do oddychania), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom przyrządów moczowych), **zdrojowej soli,** wyrabianych z niéj **pastylek** i **mułu mineralnego,** który pod względem ilości zawartego w sobie żelaza ze wszystkich innych najwyżéj stoi.

Napełnianie i rozsyłka wód mineralnych odbywa się tylko w szklannych butelkach po $^3/_4$ litra. Broszury o zdrojach i opisy użycia można darmo dostać od (956 3-6)

Zarządu zdrojowego.

Skład w KRAKOWIE u pp. *J. Wentzla, Stanisława Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera.*

Dnia 9 b. m. w piątek o godzinie 10ej, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, odbędzie się Msza Ś. za duszę ś. p. **Karola Libelta.** (1466-1-3)

Gorzelnictwo.

Prawie jedyną gałęzią przemysłu krajowego jest obecnie u nas gorzelnictwo. Za główny powód rozwoju tegoż u nas uważać należy, że kraj nasz jest wyłącznie rolniczym, a gorzelnictwo jest niezaprzeczenie bardzo ważnym czynnikiem w gospodarstwie, bo nietylko przyczynia się do produkcyi nawozu ale także nadaje sposobność, aby surowy materyał z lasu i roli wyzyskany przerabiać na produkt przemysłowy, zazwyczaj łatwo i dobrze pozbyć się dający.

Nieobojętną przeto jest rzeczą dla każdego gospodarza a zarazem właściciela gorzelni wydatek spirytusu, jaki z gorzelni uzyska, gdyż nieopłaciłoby się pędzenie gorzelni, jeżeliby wydatek spirytusu nieodpowiadał, wypas bowiem bydła i uzyskanie nawozu przy złym wydatku nakładu i zmarnowaniu surowego produktu samo przez się nie wynagrodzi.

Niestety brak ludzi fachowo wykształconych i do racyonalnego prowadzenia gorzelni uzdolnionych jest powodem, że gorzelnictwo nie rozwinęło się u nas w całej pełni, że nie wszędzie wydatek odpowiada jakości produktu surowego, a winien temu zwykle gorzelnik nieudolny.

Właściciel gorzelni najczęściej z gorzelnictwem gruntownie nieobznajmiony, musi chcąc nie chcąc uwierzyć wymówce, że albo produkt dostarczony lichy, albo woda nieprzydatna, i mały wydatek jako konieczność przyjąć. Tak jednakże być nie powinno. Gorzelnictwo jest dziś umiejętnością na chemii ugruntowaną, a jakość produktu można chemicznie zbadać i z matematyczną pewnością obliczyć wydatek, jaki z dostarczonego produktu uzyskać się powinno. Wydatek zatem spirytusu tylko wtedy nie jest zły, jeżeli produktom surowym w zupełności odpowiada. Przekonałem się o tem namacalnie. Przy rozpoczęciu teraźniejszej kampanii miałem wydatek okowity nader lichy. Zmieniłem gorzelnika, wydatek jednakże pozostał jak był lichy, pomimo że obydwóch pp. gorzelników na podstawie najlepszych poleceń przyjąłem i bardzo dobrze płaciłem. Obadwaj pp. gorzelnicy wymawiali się, że tegoroczny produkt jest lichy i że wszędzie wydatek zły. Nie chcę przeczyć, czy że ziemniaki może lichsze, niż w innych latach, lecz dowiedziałem się na szczęście moje dosyć jeszcze wcześnie, że w sąsiedniej gorzelni w państwie Radłowskim mają o wiele lepszy wydatek. Gorzelnie w Radłowie prowadzi W. Franciszek Babisz. Udałem się więc do niego a on zbadawszy stan mojej gorzelni i produkt surowy oświadczył, że wydatek okowity nie odpowiada produktowi; zarazem podjął się przekonać mnie o tem i wziąwszy w zarząd gorzelnię moją, już po kilku dniach podwyższył wydatek o 25% t. j. 85% wydatku podług zasad teoryi.

W. Fr. Babisz przypomniał mi także, że istnieje u nas w kraju stowarzyszenie gorzelników polskich pod przewodnictwem W. Dr. Rudolfa Günsberga, dyrektora pierwszego zakładu gorzelniczego we Lwowie, którego celem jest podniesienie wspólnemi siłami gorzelnictwa krajowego. Obowiązkiem jest przeto każdego właściciela gorzelni, ażeby dla dobra swego i całego kraju, stowarzyszenie to wszelkiemi siłami wspierał, a przedewszystkiem jako członek wspierający do tego stowarzyszenia przystąpił, dostarczając mu tym sposobem oprócz pomnożenia jego środków materyalnych, także podstawy moralnej i znaczenia. (1488)

Żabno (w Tarnowskiem) 14 kwiet. 1876 r.

Wincenty Gładysz.

Do kolekcyi Muzeum Kopernika w Rzymie **potrzebne są Nra „Kraju“** z r. 1873, od 39 do 62 włącznie i **Nra „Dziennika Polskiego“** z tegoż roku, od 44 do 60 włącznie. Ktoby takowe numera posiadał, zechce łaskawie dać znać Administracyi „Czasu“. (1493)

Polka mająca kilkoletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim, a mianowicie w udzielaniu języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i muzyki, życzy sobie objąć obowiązki guwernantki w domu prywatnym. — Osoby interesowane raczą zgłosić się pod adresem „G. Mszana dolna w Kasince.“ (1495)

Asystent farmacyi

dobrze polecony, poszukuje umieszczenia zaraz albo od 15 Czerwca b. r. Łaskawe oferty uprasza pod adresem **M. Y.** w **Brzozowie** poste rest. (1492-1-3)

BUHAJEK

piękny, 16-miesięczny, po pełnéj krwi holendrze i po swojskiéj bardzo mlecznéj krowie, czarnosrokaty — **jest do sprzedania** w **Wesołowie dolnym,** poczta Zakluczyn. (1483-1-3)

1000 sąg. drzewa bukowego

jest do sprzedania w Lipnicy murowanéj, półtory mili od Bochni odległéj, przy gościńcu. — Bliższa wiadomość pod liter. K. L. poczta w miejscu. (1484-1-3)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1072-1-)

Z dniem 20 Czerwca **rozpoczyna praktykę lekarską** w **Drohobyczu,** Rynek, dom Lindenbauma

Tytus Peszkowski

Dr. medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki, lekarz specyalny w chorobach kobiecych, dziecięcych i krtaniowych. (1491-1-3)

Różnemi drogami Bóg szczęście zsyła.

Biuro podpisanego ma oddane w komis od znanego z rzetelności i renomowanego domu bankierskiego pod firmą: **„Eduard Fürst Neffe Breisach & C. w Wiedniu“** wszelkiego rodzaju **losy państwowe** oraz **Galicyjskie obligacye indemnizacyjne,** które mogą być w tem biurze nabyte na małe spłaty miesięczne, przytem jest jeszcze ta korzyść, że nabywający je, przez cały czas wypłat miesięcznych **gra bezpłatnie na 20 różnych losów państwowych,** które w ciągu roku stanowią **50 losowań,** ztąd wielkie prawdopodobieństwo wygranéj. Szczegółowe wyjaśnienia można każdego czasu otrzymać w biurze.

Dr. Apolinary Nowicki

właściciel koncesyonowanego Biura Zleceń w Krakowie przy ul. Dominikańskiéj (1415-4-12) pod L. 490.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydodobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-3-)

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

„MIODZIUŚ“

w Szczawnicy, z dwoma źródłami mineralnemi t. j. słono-alkalicznem Wandy i żelaznem Szymona **z dniem 20 maja rozpoczął porę kąpielową.** Wygody wszelkie. 70 pokoi dobrze urządzonych, wynajmywanych na dnie i miesiące, łazienki zaopatrzone w natryski, osobno dla kobiet i mężczyzn, restauracya, cukiernia, sala balowa, strzelnica, kręgielnia, fortepian, stajnie, wozownie itd. Zamówienia na wody wyżéj wymienionych źródeł i mieszkania przyjmuje *Fr. Tomanek,* właściciel. (1421-2-3)

Wieś Jankowa

w starostwie Grybowskiem pod miasteczkiem Bobową, między dwoma handlowemi miasteczkami, przy gościńcu murowanym i kolei żelaznéj, niedaleko stacyi kolejowéj położona, obejmująca około 480 morgów ziemi, między któremi 110 morgów lasu i 23 morgów łąk znajduje się, z dobrą pszeniczną glebą, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela, poczta Bobowa. (1428-2-3)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1349-25-104)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-29-)

B. Politzer,

c. k. dostawca nadworny,

Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

DYREKCYA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że przyjmuje do swéj kasy na książeczki wkładkowe tak od Członków należących do Towarzystwa, jak i od osób obcych nie należących do takowego, wszelkie sumy jako oszczędność i od tych oblicza procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (1442-2-8)

Kraków dnia 26 Maja 1876 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

Ogłoszenie.

Podpisany stale w mieście Krakowie zamieszkały, przyjąwszy agencyę **Warszawskiego Przedsiębiorstwa asfaltowego,** podaje do wiadomości Panów Budowniczych, Inżynierów, oraz Szanownéj Publiczności, iż z dniem 1 Lipca r. b. zacznie wykonywać wszelkie roboty asfaltowe, jakoto: chodniki, sienie, podwórza, balkony, warstwy isolacyjne itp. na rachunek tegoż Towarzystwa.

Kilkoletnia zaś praktyka, nabyta przy tego rodzaju robotach, zapewnić może potrzebny pośpiech i ścisłość w wykonaniu tychże.

Zygmunt Wasilkowski,

Agent na Galicyę Warszawskiego Przedsiębiorstwa asfaltowego i fabryki tektur dachowych.

Adres: Kraków, Hotel Drezdeński. (1462 2-3)

KRAJOWA FABRYKA PORTLAND CEMENTU

Wł. Struszkiewicz i B. Długoszowski

stacya kolei Arcyks. Albrechta Dolina, poczta Wełdzierz,

ma zaszczyt polecić swój produkt, a zarazem uwiadomić, iż dla dogodności Szan. Publiczności urządziła składy komisowe:

we **LWOWIE** u p. Ignacego Hercoka, plac Bernadyński 11;
w **KRAKOWIE** u pp. Wartalskiego & Wiśniewskiego, ulica Bracka;
w **STANISŁAWOWIE** u pp. Palester & Goldenberg. (879-7-)

HANDEL POD FIRMĄ

F. Bruno Hahn w Krakowie

w Rynku głównym, przy wejściu w ulicę Grodzką Nr. 63,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że na sezon letni posiada znaczny wybór



wózków dziecinnych,

które stosunkowo do trwałości i elegancyi, po bardzo niskich sprzedaje cenach. Także **KOSZYKI** ręczne na roboty, podróżne i na kwiaty, z fabryk krajowych i zagranicznych;

oraz poleca

w największym wyborze roboty ręczne na kanwie nicianéj i papierowéj, zaczęte gotowe i oprawne, **aplikacyjne na suknie i kanwie jardinière.**

Przybory do haftu jakoto: włóczki, sznelki, pele, filozele, paciorki, złoto, **liście i kwiaty sukienne kolorowe do robót aplikacyjnych;** kanwy papierowe, niciane, kolorowe, na serwety; desenie, które po bardzo niskiéj cenie wypożycza — a jak najdokładniéj dobiera desenie z żurnali.

Rzeźby w różnem zastosowaniu do oprawy haftów i ramka na fotografie.

Zabawki dziecinne zastosowane do różnego wieku. Harmonijki ręczne i ustne.

Prawdziwą wodę kolońską, wszelkie toaletowe przedmioty, przybory do firanek.

Jedwabie, półjedwabie, nici maszynowe, sznurki do sukien, tasiemki, igły, szpilki, guziki do ubrań damskich i bielizny.

Bawełny i wełny do robót szydełkowych i drutowych w najlepszym gatunku **po cenach najumiarkowańszych.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (1180-6-8)

Prawdziwa kawa Francka.

Kawa ta, która się z najprzedniejszej cykoryi naszej własnej produkcyi wyrabia, cieszy się z powodu jej wybornych przymiotów powszechnem uznaniem, i znalazła szczególnie w monarchii austryacko-węgierskiéj nadzwyczajne rozpowszechnienie. Wzmacnia apetyt, a zapach kawy nadaje jéj piękny kolor i przedstawia zwłaszcza w porównaniu z innemi surogatami znaczną oszczędność.

Utrzymujemy u pp. (1073 7-10)

Reuvers & Reibscheid w Tarnowie,

którym powierzyliśmy ajencyę naszą na Galicyę, skład téj **prawdziwej kawy Francka;** upraszamy zatem z zapytaniami względem cenników i zamówień udać się tamże.

Henryk Franck Synowie w Ludwigsburg

właściciel pięciu fabryk: w Ludwigsburg, Rieth, Bretten, Heimsheim i Grossgarbach

Sprzedaż bydła do chowu.

W dobrach Arcyksięcia Albrechta **Wieprz,** poczta Żywiec, jest do sprzedania kilkanaście buhajów holenderskiéj rasy pełnéj krwi, w wieku od 6—16 miesięcy.

Interesanci zechcą się wprost zgłosić do podpisanego zarządu (1463-1-3)

Arcyksiążęcy Zarząd gospodarczy.

Lazarus Nelken's

Wechselstube

w Wiedniu, I. Schottenring Nr. 18 (vis-à-vis der Börse)

poleca się w kraju i zagranicą do

zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków papierów państwowych i przemysłowych **akcyj, obligacyj, losów itp.** jak również wszelkich krajowych i zagranicznych **monet złotych i srebrnych** oraz **banknotów** wedle kursu dziennego.

Zamówienia dla giełdy wiedeńskiéj zostaną punktualnie wykonane. (1354-1-4)

KUPNO **płatnych i niepłatnych kuponów.**

Zaliczki na wszelkie gatunki papierów wartościowych

Sprzedaż wszelkich losów za miesięczną spłatą w ratach.

WYPŁATA CIĄGNIONYCH LOSÓW.

Promesy dla wszystkich ciągnień.

Promesy na:
Losy kredytowe złr. 4·50 } i
Losy m. Wiednia „ 2·25 } stempel.

Ogłoszenie.

W celu dokonania wyborów zarządu Towarzystwa muzycznego w Krakowie na podstawie zmienionego statutu odbędzie się dnia **9 b. m.** w piątek w lokalu Towarzystwa o godzinie 7 wieczór **zgromadzenie przedwyborcze,** zaś dnia **11 b. m.** w niedzielę w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 4 po południu **zgromadzenie ogólne Członków,** na które tychże wydział niniejszem najuprzejmiej zaprasza, zwracając uwagę, że do kompletu potrzebną jest przynajmnej ¼ część wszystkich Członków.

Na porządku dziennym zgromadzenia ogólnego:

1) Zagajenie Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Sekretarza z czynności Wydziału.
3) Sprawozdanie Podskarbiego ze stanu kasy.
4) Wybór członków Wydziału i komisyi artystycznej.
5) Wnioski pojedynczych członków.

Za wstęp posłużą doręczone obecnie P. T. Członkom nowe karty przyjęcia, lub karty legitymacyjne. (1459-2-2)

W Krakowie dnia 2 czer. 1876 r.

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(28-75-)

Sprzedaż albo dzierżawa

w całości albo na morgi, folwarku w **Ropie,** o 50 morgach urodzajnej ziemi, ¾ mili od stacyi kolei **Grybów,** a tuż przy zaprojektowanej kolei Grybów-Zagórz, przy gościńcu cesarskim, między dwoma handlowemi miastami Grybowem a Gorlicami, w okolicy obfitującej w naftę. Posiada 2 osobne zabudowania mieszkalne. — Bliższa wiadomość na miejscu u **właścicielki J. B.** albo pisemnie poczta **Gorlice.** (1413-2-3)

Folwark

położony przy drodze z Gdowa do Limanowy, pięć mil od Krakowa, w ładnéj i zdrowéj okolicy, obejmujący ogółem 112 morgów obszaru, w tem 30 morgów lasu, a 80 morgów ornego gruntu przeważnie pszennego, z dobremi budynkami gospodarczemi, domem mieszkalnym o czterech pokojach, kuchni i spiżarni, dwoma ogrodami warzywnym i owocowym, jest każdego czasu, z powodu stosunków familijnych, z wolnéj ręki za cenę 7,500 złr. do nabycia. — Na żądanie udzieli bliższych szczegółów *W. Kołodziejski* w Krakowie, Rynek główny Nr. 33. (1450-2-4)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Cᵉ, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.

(423-15-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kulaka, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiess, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (127-49-)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. **Dr. Bisenz,** Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung **die geschwächte Manneskraft** (Impotenz) sowie alle **geheime u. Hautkrankheiten.** Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Werk (5. Auflage:) **Die geschwächte Manneskraft** deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** (934-3-100)

F. KERNREUTER

w **Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115,** przy kolei konnéj.



Sikawki ogrodowe i ogniowe z klapą o kuli, węże, uzbrojenia dla straży ogniowéj, **studnie** do **czerpania** z każdéj głębokości i wodociągów, budowlane pompy, górnic i gnojówki Pompy do piwa i wina, oliwy i okowity itp

Illustrowane cenniki darmo. (1335-2-12)

Przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 263 wchód od ul. Żydowskiéj, otworzył podpisany **pracownię wszelkich wyrobów tokarskich** z drzewa, rogu, kości, kamienia i bursztynu, w kształtach cyrklowych i owalnych. Przyjmuje wszelkie zamówienia robót tokarskich używanych przez budowniczych, stolarzy i tapicerów, oraz uskutecznia wszelkie reparacye. Przyjmuje wyplatanie krzeseł i innych mebli. Wszelkie zamówienia miejscowe i z prowincyi przy największéj akuratności wykonane będą w jak najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych.

(1379-4-6) Ignacy Trypolski.



Faeton lekki, mało używany, **jest do sprzedania pod l. 50** ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-1-6)

Ludwik Sobieszczański

urządził pracownię kowalską przy ulicy **Górnych Młynów** obok hotelu Krakowskiego, w domu pod L. **112** i przyjmuje wszelkie roboty nowe oraz reparacye; kucie powozów, wozów itp., niemniéj w związku będące roboty stelmachskie, lakiernicze i siodlarskie — oraz kucie koni. — Za dokładność robót i umiarkowane ceny poręcza znaną już od wielu lat swoją firmą. (1231-10-12)

Tamże jest **powozik** do sprzedania.

Realność

pod L. 69 przy ulicy Wolskiéj w Krakowie położona, składająca się z obszernego domu parterowego murowanego i pięknego ogrodu, jest do nabycia z wolnéj ręki. — Bliższa wiadomość na miejscu w godzinach od 3—5 popołudniu. (1431-2-3)

Wózek dla chorych do przejażdżki spacerowéj — jest do nabycia przy ulicy Grodzkiéj Nr. 68 I. piętro. (1481-2-3)

Gruntowne wyleczenie chorób krtani, szyi i płuc



bez używania wewnętrznych lekarstw, tylko przez wciąganie w siebie balsamiczno-roślinnych i mineralicznych

preparatów inhalacyjnych

Fryderyka Koltscharscha,

aptekarza w Wr.-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo licznem zastosowaniem z powodu swych **zadziwiających skutków** leczenia. Zwykłe użycie tego przyrządu daje téj metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymanem objaśnieniu może go sam używać bez obecności lekarza. Pan Profesor **Dr. Niemeyer** w Lipsku, dawniéj w Magdeburgu poleca takowy w swojem świeżo wyszłem dziele: „DIE LUNGE“ jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą.

Ceny:

1 przyrząd do wdechania (poprawny)		zlr. 3·50
Balsamiczno-roślinne preparata	do 10 podw.	zlr. 1·—
Mineraliczne „	wdechań	zlr. 1·—
Broszura 3. wydanie		zlr.—.50

Bliższe szczegóły o odpowiedniem zastósowaniu tego wdechania zawiera broszura p. **Dra K. Czuberki,** lekarza specyalisty w chorobach organów do oddechania.

Przesyłki uskutecznia punktualnie za przekazem pocztowym (po 5 cent.) lub za zaliczką (włącznie 50 c. za opakowanie)

SKŁAD GŁÓWNY

Fryd. Koltscharsch, apt. w Wr.-Neustadt.

Pan Fryderyk Koltscharsch, aptekarz

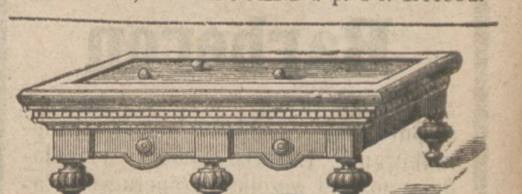
Zechciej Pan przysłać mi za przekazem pocztowym po jednej dawce odpowiednich preparatów. Wziewania Pańskie bowiem zajmują pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi istniejącemi środkami w chorobach krtani, gdyż żona moja z dniem każdym lepiej się ma, odkąd używa Pańskie preparata.

Z uszanowaniem

(1336-2-12) WENZEL JUNG.

Gottau w Czechach 12 lutego 1876 r.

Dostać można także w aptekach: we Lwowie u pp. J. Beisera, J. Piepesa, P. Mikolascha, S. Ruckera, — w BOCHNI u p. Fr. Reissa.



Założone r. 1807.





Z powodu zbyt wielkiego zapasu, sprzedaję pod gwarancyą za gotówkę wszystkie moje bilardy najnowszéj konstrukcyi przeszło

100 sztuk

z rabatem 15—20%.

Wszelkie przynależytości obliczają się najtaniéj. Cenniki i wzory darmo i opłatnie. (1348-3-6)

JAN KNILL,

fabrykant bilardów i kijów bilardowych *w Wiedniu, IX. Rossau, Rothe Löwengasse Nr. 5 i 7, we własnym domu.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.